

INŻYNIER

WARMII I MAZUR

INFORMATOR WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

XXV ZJAZD SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY
WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ OKRĘGOWEJ
IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA



WARMIŃSKO-MAZURSKA
OKRĘGOWA IZBA
INŻYNIERÓW
BUDOWNICTWA



XXV ZJAZD SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY

PORZĄDEK OBRAD

1

WYKONANIE PRAC
W WYNIKU
WYBORCZEGO ZJAZDU





**WARMIŃSKO-MAZURSKA
OKRĘGOWA IZBA
INŻYNIERÓW
BUDOWNICTWA**

■ BIURO OLSZTYN

ul. Partyzantów 82
10-527 Olsztyn
e-mail: wam@wam.piib.org.pl

Czynne: pon.-czw. w godz. 7.00-16.00,
pt. w godz. 7.00-15.00

Porady prawne w środy i czwartki
w godz. 15.30-17.30

Dyrektor Biura, pok. nr 4
e-mail: marta.kulikowska@wam.piib.org.pl

Zastępca dyrektora Biura, pok. nr 5
e-mail: kinga.dobrzynska@wam.piib.org.pl

Sekretariat, pok. nr 7, tel. 89 523 76 40
e-mail: sekretariat@wam.piib.org.pl

Ewidencja/szkolenia, pok. nr 7,
tel. 89 527 72 02
e-mail: wam@wam.piib.org.pl,
szkolenia@wam.piib.org.pl

Uprawnienia budowlane, pok. nr 8,
tel. 89 522 29 95
e-mail: okk@wam.piib.org.pl

NIP: 739-33-26-600

Zachęcamy do odwiedzania strony internetowej W-MOIIB, gdzie codziennie zamieszczamy aktualne informacje

wam.piib.org.pl

Zachęcamy do logowania się na stronie W-MOIIB do strefy zamkniętej PIIB, a także strefy W-MOIIB. Nazwa użytkownika to numer członkowski, natomiast hasło indywidualnie można otrzymać pisząc na adres szkolenia@wam.piib.org.pl

Publikowane w „IWIM” artykuły prezentują stanowiska, opinie i poglądy ich autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiestacji tekstów i zmiany tytułów. Przedruki i wykorzystanie opublikowanych materiałów może odbywać się za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam.

Zachęcamy
do przeglądania
profilu Izby



„Inżynier Warmii i Mazur”
Informator wydawany przez
Warmińsko-Mazurską Okręgową Izbę
Inżynierów Budownictwa.
Nakład: e-wydanie – 4050
wersja „papierowa” – 200 egz.

Redaktor naczelny: Barbara Klem.

Rada Programowa:
Jarosław Kukliński – przewodniczący,
Marek Lasmanowicz,
Andrzej Kierdelewicz, Marta Kulikowska,
Dariusz Stecki i Maja Targońska.

SZANOWNE KOLEŻANKI I KOLEDZY

Budownictwo to nie tylko projekty, harmonogramy i realizacje. To przede wszystkim ludzie, których wiedza techniczna, doświadczenie oraz odpowiedzialność za podejmowane decyzje przekładają się na trwałe efekty służące społeczeństwu przez dziesięciolecia. Dziękuję Wam za wkład w rozwój budownictwa, za wspólną pracę i profesjonalizm, z jakim realizują Państwo kolejne wyzwania zawodowe. Szczególne słowa uznania kieruję również do osób aktywnie zaangażowanych w działalność naszego samorządu zawodowego.

Minione miesiące były dla nas szczególnie ważne. Z dumą, mogę powiedzieć, że zakończyliśmy budowę naszej nowej siedziby. To przedsięwzięcie o strategicznym znaczeniu, które będzie służyć nam przez wiele kolejnych lat. To ważny moment w historii naszego samorządu i efekt wspólnej pracy wielu osób, które swoją wiedzą, zaangażowaniem i determinacją przyczyniły się do realizacji tego ambitnego przedsięwzięcia. To inwestycja będąca nie tylko nowoczesną przestrzenią zapewniającą nam lepsze warunki pracy, ale również gwarantującą dalszy rozwój. Nowy obiekt stanowi symbol naszej stabilności oraz aspiracji na kolejne lata.

W kwietniu bieżącego roku Okręgowy Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy ponownie powierzył mi funkcję przewodniczącego Warmińsko-Mazurskiej OIIB na kolejną czteroletnią kadencję. Odbieram ten wybór przede wszystkim jako wyraz zaufania dla dotychczasowego kierunku rozwoju naszej Izby oraz potwierdzenie skuteczności działań realizowanych przeze mnie i cały zespół. Dziękuję za okazane wsparcie i deklaruję dalszą konsekwentną pracę na rzecz środowiska inżynierów budownictwa naszego regionu.

Nie sposób jednak pominąć wyzwań, przed którymi stoi obecnie branża budowlana. Wysokie koszty prowadzenia działalności, niepewność inwestycyjna oraz zmieniające się przepisy i warunki rynkowe sprawiają, że codzienna praca inżyniera wymaga dziś jeszcze większej elastyczności i odpowiedzialności. Mimo tych wyzwań konsekwentnie realizujemy nasze cele, rozwijamy swoje firmy i szukamy nowych możliwości, patrząc w przyszłość z umiarkowanym, ale uzasadnionym, optymizmem.

W bieżącym wydaniu „Inżyniera Warmii i Mazur” znajdą Państwo podsumowanie najważniejszych wydarzeń ostatnich miesięcy, informacje o realizowanych inicjatywach oraz relacje ze spotkań szkoleniowych i integracyjnych. Zachęcam do lektury oraz do refleksji nad tym, jak wiele udało nam się wspólnie osiągnąć dzięki współpracy, zaangażowaniu i profesjonalizmowi naszego środowiska.

Życzę Państwu wielu sukcesów zawodowych, satysfakcji z wykonywanej pracy, trafnych decyzji inżynierskich oraz energii do realizacji kolejnych ambitnych przedsięwzięć.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

*Jarosław Kukliński,
przewodniczący
Okręgowej Rady W-MOIIB*



Fot. Archiwum W-MOIIB

XXV Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy W-MOIIB

Izba dla inżynierów

Jarosław Kukliński będzie przewodniczył Okręgowej Radzie warmińsko-mazurskiego samorządu zawodowego inżynierów budownictwa w kadencji 2026-2030. To jedna z najważniejszych decyzji delegatów obradujących 17 kwietnia na XXV Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym w Olsztynie.

Niemal bez głosów sprzeciwu i wstrzymujących się, delegaci przyjęli sprawozdania z działalności wszystkich organów Izby za miniony rok, udzielili absolutorium Radzie W-MOIIB i wybrali nowe władze. Jarosław Kukliński był jedynym kandydatem na funkcję przewodniczącego, podobnie jak przewodniczący poszczególnych organów, którzy również będą kontynuować pracę na zajmowanych wcześniej funkcjach. I tak „szefować” będą: Jacek Zabielski – Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej, Mariusz Tomczuk – Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu, Sylwia Kierdelewicz – Okręgowej Komisji Rewizyjnej, a Lilianna Majewska-Farjan została rzecznikiem koordynatorem zespołu Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej W-MOIIB.

To najkrótsza puente 25. już spotkania warmińsko-mazurskiego środowiska inżynierów budownictwa w ramach dorocznych zjazdów. Tegoroczny Zjazd, Sprawozdawczo-Wyborczy, odbył się, wzorem kilku lat ubiegłych, w sali konferencyjnej Hotelu Omega w Olsztynie. Zgromadził 92 na 100 wybranych delegatów i mnóstwo gości. Ale po kolei...

Zebranych przywitał i obrady rozpoczął Jarosław Kukliński, przewodniczący Okręgowej Rady W-MOIIB. A rozpoczął je nietypowo, bo... wiadomym powszechnie jest, że środowisko „żyje” największą w historii Izby inwestycją – budową nowej, własnej, siedziby przy ul. Partyzantów 82 w Olsztynie. Zanim więc jeszcze z mównicy padło choćby słowo o formalnościach zjazdowych, organizatorzy wydarzenia zaspokoiili największą ciekawość zebranych prezentując film na temat postępu prac na placu budowy. Krótko, bardzo merytorycznie, ciekawie, bogato zdjęciowo – tak można scharakteryzować „produkcję” pod roboczym tytułem „jak przez cztery lata udało się nam zbudować siedzibę”. Na czas Zjazdu, budynek był w trakcie odbiorów, na koniec kwietnia zaplanowane było oddanie go do użytkowania, a na wrzesień – uroczyste otwarcie.

Po zaspokojeniu największej ciekawości członków samorządu, okraszonych gromkimi brawami rozpoczęła się pierwsza część Zjazdu. Spotkania podsumowujące kadencję mają bogaty program, stąd podział na dwie części: roboczą, sprawozdawczo-wyborczą i tę



Jarosław Kukliński – przewodniczący Okręgowej Rady W-MOIIB (z prawej) i Mariusz Dobrzeński – prezes Polskiej IIB na chwilę przed rozpoczęciem Zjazdu

■ Okręgowa Rada

Jarosław Kukliński – przewodniczący

Arkadiusz Gniewkowski i Janusz Nowak – zastępcy przewodniczącego

Rafał Miksa – sekretarz

Tomasz Kraweć – zastępca sekretarza

Marek Lasmanowicz – skarbnik

Jan Kasprowicz – zastępca skarbnika

Marek Aleksiejczuk i Marian Zdunek – członkowie prezydium

Piotr Bogacz, Mariusz Dobrzeński, Marcin Dobrzyński, Witold Gutowski, Agnieszka Kędra, Andrzej Kierdelewicz, Cezary Kondratowicz, Franciszek Mackojć, Grzegorz Orłowski, Dariusz Stecki, Anna Szymańska, Marcin Ślęzak, Maja Targońska, Piotr Wądołowski, Tomasz Wilk, Paweł Wiśniewski i Marian Zdunek

■ Okręgowa Komisja Rewizyjna

Sylwia Kierdelewicz – przewodnicząca

Radosław Buczek, Beata Dalecka, Paweł Kraska, Waldemar Matysiak, Przemysław Aleksander Stadnik i Sylwia Tomczuk

■ Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna

Jacek Zabielski – przewodniczący

Wojciech Paweł Dobrowolski – zastępca przewodniczącego

Mariusz Iwanowicz – zastępca przewodniczącego

Marta Anna Kordek – sekretarz

Krzysztof Klempka, Jarosław Koper, Elżbieta Danuta Lasmanowicz, Sławomir Leleń, Agnieszka Nieciecka, Wojciech Rudzki, Tomasz Sikorski, Andrzej Stasiorowski, Maciej Staśkiewicz, Krystyna Sterczewska, Jan Szczyński, Daniel Świeciak i Dariusz Urbański

■ Okręgowy Sąd Dyscyplinarny

Mariusz Tomczuk – przewodniczący

Marcin Lisowski – zastępca przewodniczącego

Barbara Pieczyńska – sekretarz

Grażyna Skowrońska-Prochna, Michał Anzell, Łukasz Borkowski, Jacek Deptuła, Robert Jurkiewicz, Piotr Krawczyński, Paweł Mań, Danuta Rafka, Robert Swat i Marek Wenta

■ Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

Lilianna Majewska-Farjan – Rzecznik Koordynator

Monika Cupała, Grzegorz Danilewicz, Grzegorz Guzowski, Marek Kowalczyk, Jerzy Makowski, Waldemar Tomczuk, Małgorzata Walasiewicz i Agnieszka Wiśniewska

■ Delegaci W-MOIIB na Zjazdy Krajowe PIIB

Jarosław Kukliński, Arkadiusz Gniewkowski, Janusz Nowak, Rafał Miksa, Marek Lasmanowicz, Tomasz Kraweć i Mariusz Dobrzeński



Odnaczeni Złotą Odznaką Honorową PIIB

zaczynającą z podziękowaniami, nagrodami i udziałem gości. A goście dopisali. Zjazd zaszczylił obecnością m.in.: Ewa Kaliszuk – senator RP, Justyna Sarna-Pezowicz – wiceprezydent Olsztyna, Mariusz Dobrzeńcki – prezes Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa (członek i delegat na Zjazd W-MOIIIB) i Maciej Kottarski – Wojewódzki Inspektor nadzoru Budowlanego. Obecni byli licznie: pracownicy Urzędu Miejskiego w Olsztynie, Urzędu Marszałkowskiego, Okręgowego Inspektoratu Pracy. Znakomici goście reprezentujący szkolnictwo średnie i wyższe z całego województwa, przedstawiciele branżowych stowarzyszeń naukowo-technicznych, samorządów zrzeszonych w Forum Zawodów Zaufania Publicznego. Szczególnie serdecznie przewodniczący powitał zaś najważniejszych gości – delegatów, którzy zaangażowali się w pracę na rzecz samorządu i poświęcają na to swój czas. Następnie symboliczną minutą ciszy uczczono pamięć inżynierów, którzy odeszli w minionym roku.

Prowadzenie kolejnego, uroczystego i doniosłego, punktu obrad przejął Jacek Zabielski. Dotyczył on nagrodzenia osób szczególnie zaangażowanych w pracę na rzecz Izby. I tak decyzją uchwały Rady Krajowej PIIB Złotą Odznaką Honorową PIIB zostali odznaczeni: Elżbieta Bukowska, Anna Szymańska, Eugeniusz Gwiazda, Jerzy Jurec, Marek Kowalczyk, Tomasz Kraweć, Waldemar Tomczuk i Dariusz Urbański. Srebrną Odznaką Honorową PIIB otrzymali: Marta Kordek, Agnieszka Nieciecka, Barbara Otulak, Maja Targońska, Edward Bałazy, Maciej Bartosiewicz, Jacek Deptuła, Witold Gutowski, Krzysztof Jurewicz, Jarosław Koper,

Andrzej Lange, Marek Lasmanowicz, Jan Leżuchowski, Marcin Lisowski, Maciej Powązka, Tomasz Przeradzki, Andrzej Puzewicz, Tomasz Sikorski, Andrzej Skonieczny, Stanisław Sobolewski, Wojciech Socha, Robert Swat, Tomasz Wilk, Dariusz Zagożdżon, Piotr Ziębka i śp. Ryszard Borys – odznaczenie odebrała żona, Teresa Borys. Odznaczenia wręczali Jarosław Kukliński i Mariusz Dobrzeńcki. Serdecznie wszystkim gratulujemy.

Tradycją jest, że W-M Izba wspiera i promuje młodzież średnich szkół o profilu budowlanym. Najlepsi, wytypowani przez dyrekcje poszczególnych placówek z całego regionu uczniowie, są zapraszani na Zjazd, gdzie otrzymują listy gratulacyjne i symboliczne nagrody. W tym roku wręczali je Ewa Kaliszuk i Jarosław Kukliński.

– Życzymy wam zdania matury, bo to już „za chwilę” – mówił Jacek Zabielski. – Żebyście chcieli potem studiować w regionie, tutaj pracować i zasilić w przyszłości szeregi Izby.

A na „podium” wkroczyli: Dominika Bagińska – Zespół Szkół Budowlanych w Olsztynie, Franciszek Królikiewicz i Rafał Ostroch – Zespół Szkół Mechaniczno-Energetycznych w Olsztynie, Benjamin Woźniak i Tymoteusz Abramowski – Zespół Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie, Mateusz Wiszniewski i Kacper Jędrych – Zespół Szkół w Iławie, Jakub Ogonowski i Rajan Lech – Zespół Szkół w Lidzbarku, Filip Wielgoszyński i Igor Sokołowski – Zespół Szkół nr 1 w Ełku, Wiktoria Chilicka i Maciej Buniowski – Powiatowe Centrum Edukacyjne w Kętrzynie, Paweł Stasiński i Antoni Prokopowicz – Zespół Szkół Technicznych w Elblągu,

Kevin Nowak i Paweł Rafiński – Zespół Szkół w Lubawie, Nikodem Szczepański i Michał Stolarczyk – Zespół Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu w Giżycku. Brawo młodzi przyszli inżynierowie.

Po tej miłej części Zjazdu, głos zabrali goście. Na długo. Każdy bowiem chciał osobiście, przed całą salą podziękować za zaproszenie, wręczyć gawerton czy upominek np. dekorację do nowej siedziby, a głównie wyrazić wdzięczność za ostatnie lata współpracy. Wszyscy oceniali ją bardzo pozytywnie i deklarowali kontynuację w co najmniej takim samym wymiarze. Ewa Kaliszuk zaręczyła:

– Chociaż jestem germanistką, będę się uczyć budownictwa, aby móc wam pomagać, jeśli się do mnie zwrócicie.

Święto świętem, ale pani senator poświęciła chwilę na kwestie inżynierskie. Zwróciła uwagę na potrzebę budowy coraz popularniejszych tzw. komfortek, które zaczynają się pojawiać obok toalet dla osób niepełnosprawnych.

– W państwa rękach jest zdrowie osób, które uczestniczą w powstawaniu inwestycji, dziękuję za tę codzienną pracę – mówił Jarosław Kowalczyk z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie. – My, jako Inspekcja Pracy i państwo, jako osoby odpowiedzialne za budowę, choć stoimy po różnych stronach barykady, mamy wspólne cele. Te cztery lata pozwoliły nam wypracować standardy, pozwalające wykonywać te odpowiedzialne funkcje z uwzględnieniem bezpieczeństwa. Dziękujemy, że chcecie rozmawiać i dzielić się doświadczeniami. A że największą formą zaufania jest kontrola, będziemy was odwiedzać – zakończył z uśmiechem.

Na dłużej mównicę zajął Mariusz Dobrzeńcki.

– Szybko nie będzie, ponieważ mam przywileje jako prezes PIIB – zaczął humorystycznie. – Są takie momenty w życiu każdej instytucji, które wymagają zatrzymania się. Dla izby taką chwilą jest Zjazd. Zatrzymujemy się, żeby spoglądać wstecz, podsumować okres, który jest za nami i zastanowić się, gdzie chcemy zmierzać. Polska Izba to nie są tylko przepisy i struktury organizacyjne, nasza Izba to 120 tys. inżynierów, którzy codziennie biorą na siebie odpowiedzialność za jakość inwestycji. Nasz błąd może kosztować życie ludzkie.

Prezes poinformował, że wzmocniła się pozycja Izby w procesach legislacyjnych.

– Przez wiele lat nasze środowisko miało poczucie, że prawo, które jest tworzone, jest poza nami. Że powstaje gdzieś w gabinetach, bez ludzi, którzy na co dzień z niego korzystają. Dzisiaj Polska Izba coraz wyraźniej uczestniczy w tych procesach, a nasze opinie są brane pod uwagę jako ekspertów. Państwo zdaje sobie sprawę, że nie da się tworzyć prawa bez ludzi, którzy są profesjonalistami w danej branży.

Mariusz Dobrzeniecki zwrócił uwagę na obecność samorządu w przestrzeni społecznej.

– Jeszcze kilka lat temu informacje o naszej Izbie docierały do niewielu. W 2022 r. w skali roku o Izbie „słyszało” 100 tys. obywateli. Dzisiaj jest to 20 mln. Robimy to wszystko po to, aby pokazać na czym polega nasza praca.

Na zakończenie prezes podziękował wszystkim, którzy zaangażowali się w pracę na rzecz Izby krajowej, ale też pracującym na poziomie okręgowym. Wszystkim, którym leży na sercu przyszłość samorządu, życzył wybrania na kolejne kadencje.

W tym momencie przyszedł czas na coś dla ciała: szybki obiad zapewniający regenerację sił przed wielogodzinną częścią „roboczą”. A obrady tej części zawierały, jak zwykle na wstępie, sprawy formalne m.in.: uchwalenie regulaminu Zjazdu, przyjęcie porządku obrad oraz wybór prezydium Zjazdu. Tworzyli go: Janusz Nowak – przewodniczący, Tomasz Kraweć – wiceprzewodniczący i Agnieszka Wiśniewska – sekretarz. W międzyczasie komisja mandatowa policzyła frekwencję, a Marek Wenta, jej przewodniczący, podał statystykę:

– Na sto wysłanych zawiadomień do delegatów na sali obecnych jest 92, co stanowi kworum.

Po tych słowach przewodniczący Prezydium ogłosił prawomocność Zjazdu. Wszyscy delegaci odpowiednio wcześniej mogli pobrać z portalu PIIB materiały zjazdowe i z nimi się zapoznać, a w nich m.in. sprawozdania z działania Okręgowej Rady i poszczególnych organów Izby, więc nie omawiano ich szczegółowo. Sprawozdania krótko i sprawnie referowali ich przewodniczący. Zaczął Jarosław Kukliński z obszerną prezentacją na temat działalności

Okręgowej Rady, przedstawiając jednocześnie szczegółowy budżet. Wystąpienie przewodniczącego uzupełnił krótko, ale z satysfakcją Rafał Miksa, sekretarz Okręgowej Rady, który jest jednocześnie przewodniczącym Zespołu ds. realizacji inwestycji. Przekazał zebrany jeszcze kilka faktów z budowy nowej siedziby. Potem przyszedł czas na izbowe organy. Jako ostatnia, z głosem podsumowującym wystąpiła Sylwia Kierdelewicz, przewodnicząca Okręgowej Komisji Rewizyjnej, która kończąc swój referat wystąpiła z wnioskiem do 25. Zjazdu o udzielenie absolutorium ustępującej Radzie.

Dyskusji na temat sprawozdań nie było. Jeden z członków zwrócił się jedynie z prośbą o wyjaśnienie kilku pozycji w zaplanowanym budżecie, otrzymując wyczerpujące wyjaśnienie. Następnie delegaci zatwierdzili sprawozdania w głosowaniach, ocenili pozytywnie wykonanie budżetu, udzielając absolutorium Radzie, a także uchwalili budżet na rok bieżący.

I nadeszła najbardziej emocjonująca chwila, blok wyborczy. Przewodniczący komisji wyborczej Zjazdu oznajmił, iż na stanowisko przewodniczącego zgłoszone zostało tylko jedno nazwisko Jarosława Kuklińskiego, podobnie na stanowiska przewodniczących organów. Zatem głosowania zdawały się być jedynie formalnościami. Zanim do nich przystąpiono Jarosław Kukliński chciał powiedzieć kilka słów o sobie tytułem przypomnienia, czy przedstawienia się osobom, które go nie znają. Górę wzięły emocje, przewodniczący zabawnie pomylił się w słowach, co tylko ożywiło sympatycznie zebranych. Potem już zaczął merytorycznie.

Przypomnimy tylko, że Jarosław Kukliński jest inżynierem z uprawnieniami w specjalności elektrycznej (otrzymane w 2001 r.) oraz w branży telekomunikacyjnej (2017 r.). Kandydat na przewodniczącego mówił o sobie i tłumaczył dlaczego:

– Dlaczego o tym mówię? Wierzę, że Izba powinna kierować ludźmi, którzy znają budownictwo od praktycznej strony, którzy czują odpowiedzialność za wznoszony obiekt. Nasza Izba bardzo dobrze funkcjonuje, jest stabilna. Chcę podkreślić, że jest to efekt pracy wszystkich dotychczasowych osób i zapewniam, że będę te działania kontynuował. Co

na przyszłość? Jednym z najważniejszych obszarów do zagospodarowania w nowej kadencji pozostaje doskonalenie zawodowe. Weźmy na to choćby Prawo budowlane... Zmienia się szybko, naszym obowiązkiem – jako samorządu – jest pomagać członkom Izby w nadążaniu za tymi zmianami poprzez szkolenia i rozwój ich kompetencji. Drugim, ważnym punktem, jest integracja środowiska. Spotkania branżowe budują siłę naszego samorządu i chciałbym te działania kontynuować. Oczywiście w miarę możliwości finansowych, bo pracy i zapału nam nie brakuje. Trzecim ważnym elementem jest solidarność środowiskowa, to co podkreślam na każdym spotkaniu. Dlatego uważam, że powinniśmy utrzymać m.in. system pomocy materialnej.

Przewodniczący mówił jeszcze o temacie będącym dla wielu inżynierów „kulą u nogi”, czyli relacje z urzędami.

– Wiele osób rozmawia ze mną na ten temat. Nasi członkowie, niestety, często spotykają się z osobami, które traktują inżyniera z niewłaściwym szacunkiem należnym zawodowi zaufania publicznego. Chcę budować relacje z nadzorem i administracją architektoniczno-budowlaną i nie po to, żeby się spierać, tylko po to, żeby nasz głos był słyszalny i brany poważnie pod uwagę.

Zadań jest mnóstwo, aby wystarczyło na nie czteroletniej kadencji. Jarosław Kukliński dziękował za powierzone mu zaufanie, otrzymał gratulacje, piękne kwiaty, wiele miłych słów i wykonano pamiątkowe zdjęcia. Po tym przerywniku odbyły się pozostałe głosowania. Zachodziło już słońce nad Jeziorem Ukiel, kiedy inżynierowie kończyli zjazdowe prace.

Do Komisji Uchwał i Wniosków wpłynął tylko jeden wniosek zjazdowy, zgłoszony przez Tomasza Wilka. Dotyczył on prośby o zmianę zapisów w ustawie Prawo budowlane art. 20 ust. 1 oraz art. 34 ust. 3d. Wniosek ten przygotowała Komisja prawno-regulaminowa W-MOIIB.

Zatem... Po wyczerpaniu porządku obrad Janusz Nowak zamknął obrady, dziękując delegatom za przybycie i czynny udział w spotkaniu.

Na kolejnych stronach zamieszczamy skrótową część sprawozdań, jakie przewodniczący organów W-MOIIB prezentowali na Zjeździe.

Jacek Zabielski, przewodniczący Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej

Mieliśmy – jak zawsze – dwie sesje egzaminacyjne: wiosenną i jesienną. Kwalifikujemy w dziesięciu zakresach na uprawnienia budowlane, jedenasta to specjalność wyburzeniowa, której nie ma praktycznie w całej Polsce. Statystyki ubiegłoroczne publikujemy na kolejnych stronach gazety. Oprócz kwalifikacji, OKK wyjaśnia zakresy uprawnień budowlanych. Wpłynęły 23 takie wnioski. Wnioskodawcy zwracają się przede wszystkim o wyjaśnienie zakresu uprawnień wydanych w latach 1975-1990, a wątpliwości dotyczą regulacji prawnych dokonanych w tym czasie, głównie w zakresie występującego w treści decyzji pojęcia „obiektów budowlanych o powszechnie znanych rozwiązaniach konstrukcyjnych” i „budownictwo osób fizycznych”. Obecnie wydaje się mniej interpretacji

Mariusz Tomczuk, przewodniczący Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego

Spraw, które zostały zgłoszone do OSD W-MOIB w ubiegłym roku nie było więcej w porównaniu do poprzednich lat. Wpłynęło sześć wniosków i jeden na początku roku 2026. Cztery z nich, skierowane przez OROZ, dotyczyły ukarania członków Izby z tytułu odpowiedzialności zawodowej, trzy dotyczyły



uprawnień budowlanych niż w latach poprzednich, ponieważ utrwalono już zasadę, że Izba wyjaśnia zakresy uprawnień, ale nie może rozstrzygać zakresu uprawnień pod kątem planowanych inwestycji. Podlega to ocenie organów administracji architektoniczno-budowlanej i nadzoru budowlanego. W ostatnim roku było 17 zapytań osób ubiegających się o uprawnienia dotyczących wykształcenia oraz 18 zapytań dotyczących praktyki. Nie wpłynął żaden wniosek o nadanie tytułu rzeczoznawcy budowlanego.

Bardzo dziękuję wszystkim członkom OKK za pracę. Bardzo dziękuję mecenasowi Sławomirowi Kamrowskiemu za wsparcie prawne Komisji. A szczególne słowa podziękowania za profesjonalną obsługę administracyjną należą się Ewie Radzymińskiej, która z ramienia biura Izby obsługuje OKK.

kierowników budowy, czwarty – inżyniera, dokonującego przeglądu okresowego nie mając do tego uprawnień. Trzy sprawy zakończyły się do końca roku kalendarzowego, a osoby zostały ukarane prawomocnym wyrokiem. Czwartą zakończyliśmy przed końcem kadencji. Trzy kolejne wnioski dotyczyły zatarcia kary. Tu warto zatrzymać się na chwilę i przypomnieć, że nasz samorząd w przeciwieństwie do innych instytucji jak np. sądy powszechne, nie ma możliwości zatarcia kary z urzędu. Co to oznacza? Inżynierowie, którzy zostali ukarani we wcześniejszych latach, po dwóch latach pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie (przy karze upomnienia), mogą ubiegać się o zatarcie kary. Jeśli tego nie zrobią, to ona „leży” cały czas i jest to niebezpieczne, więc trzeba pamiętać o karach i konieczności ich zatarcia. W związku z powyższym, wszystkim zainteresowanym wysyłamy przypomnienia.

W 2025 r. mieliśmy kontrolę Krajowego Sądu Dyscyplinarnego – kontrola taka zaplanowana jest raz w kadencji i trafiła się nam na ostatni rok. Zakończyła się pozytywnie, co oznacza, że nasz Sąd pracuje bez uchybień. Członkowie zespołu systematycznie uczestniczą w szkoleniach. W minionym roku były to spotkania: w Katowicach i w Nałęczowie oraz wspólne z Izbami



Kujawsko-Pomorską i Mazowiecką szkołenie w Iławie.

Rozpoczynając pracę w 2022 r. mieliśmy sporo spraw zawieszonych po swoich poprzednikach z uwagi na trwające przed organami państwowymi postępowania wobec naszych członków. W pierwszych dwóch latach udało się zakończyć te postępowania przed OSD. Po całej kadencji została jedna sprawa, która jest zawieszona z powodu procedowania przez prokuraturę. Statystycznie, w okresie kwiecień 2022 – kwiecień 2026 Sąd rozpatrzył 24 sprawy: 20 dotyczących odpowiedzialności zawodowej, jedną z odpowiedzialności dyscyplinarnej i trzy wnioski o zatarciu kary.

Przez całą kadencję mieliśmy tę samą osobę do obsługi prawnej. Bardzo dziękujemy Sławomirowi Kamrowskiemu, był na każdej sprawie, pomagał, bardzo się przyczynił do sprawnego działania Sądu. Z ramienia biura Izby przez pierwszy rok obsługę Sądu prowadziła Marta Kulikowska. Z uwagi na zmianę stanowiska na dyrektora biura, Sąd obsługuje Kornelia Mańkowska. Wyżej wymienionym osobom dziękuję za współpracę. Dziękuję również Radzie Izby, organom i zespołom. Szczególne słowa wdzięczności za zrozumienie i merytoryczną współpracę kieruję do zespołu Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej W-MOIB.



Lilianna Majewska-Farjan, Rzecznik koordynator OROZ

Od 25 kwietnia 2025 r. do 17 kwietnia 2026 r. wniesiono do Rzecznika 22 sprawy – skargi inwestorów oraz wnioski organów nadzoru budowlanego. Rzecznik rozpatrzył 18 spraw w sposób następujący: złożono cztery wnioski o ukaranie członka izby do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, po analizie dokumentów wszczęte postępowania dziewięciu skarg umorzono; w jednym przypadku odmówiono wszczęcia postępowania w związku z art. 100 ustawy Prawo budowlane, a pozostałe dwie przekazano do innych izb ze względu na właściwość miejscową. W przypadku czterech spraw postępowania wyjaśniające nie zostały jeszcze zakończone. Natomiast w całej kadencji do Rzecznika wpłynęło 67 wniosków i skarg, których ilość kształtowała się w sposób następujący: 2022 r. – 9 wniosków (do OSD skierowano dwa o ukaranie), 2023 r. – 16 wniosków (do OSD – 9), 2024 r. – 12 wniosków (do OSD – jeden), 2025 r. – 26 wniosków (do OSD – cztery, w tym dwa złożone w

2026 r.) i do 17 kwietnia 2026 r. wpłynęły cztery wnioski, z których wszczęto postępowanie. Najwięcej postępowań dotyczy kierowników budów.

Bardzo dziękuję Rzecznikom za wniesiony wkład pracy w rozpatrywaniu spraw, za merytoryczność, za udział w szkoleniach i wspólnych spotkaniach. Bardzo dziękuję za współpracę całemu składowi OSD, a przede wszystkim Mariuszowi Tomczukowi. Wspólne szkolenia i dyskusje w sprawach trudnych pomogły nam wypracować jednolity i właściwy wzór wniosków kierowanych do Sądu. Bardzo dziękuję radcy prawnemu Norbertowi Parakiewiczowi za pomoc prawną. Podziękowania kieruję również do Sławomira Kamrowskiego radcy prawnego OSD. Dziękuję Kindze Dobrzyńskiej – naszej koleżance, która zawsze służyła nam pomocą w pracach biurowych. Zakończona kadencja była pracowita, trudna, ale i zarazem bardzo ciekawa. Dziękuję Jarosławowi Kuklińskiemu za wsparcie i obdarzenie mnie zaufaniem.

Sylwia Kierdelewicz, przewodnicząca Okręgowej Komisji Rewizyjnej

W czteroletnim okresie kadencji OKR W-MOIIB podjęła 23 uchwały, przeprowadziła 33 planowe kontrole i odbyła 16 posiedzeń. Kontrole dotyczyły działalności statutowej, finansowej i gospodarczej oraz działalności organów i biura W-MOIIB. Członkowie Komisji uczestniczyli w czterech szkoleniach (raz do roku) Krajowej Komisji Rewizyjnej i Okręgowych Komisji Rewizyjnych PIIB. Ich tematyka dotyczyła zagadnień prawnych i organizacyjnych działań komisji, prowadzenia dokumentów kontrolnych; praw, obowiązków i odpowiedzialności członków organów kontrolnych; zagadnień finansowo-ekonomicznych, w tym rachunkowości. Dodatkowo od 1 stycznia do 17 kwietnia 2026 r. OKR przeprowadziła kolejnych siedem planowych kontroli zgodności działania Rady i pozostałych organów izby z obowiązującymi przepisami, zbadała wykonanie uchwał Okręgowego Zjazdu, ustosunkowała się do sprawozdań finansowych Okręgowej Rady, zbadała księgi, rejestry, akta, poddała analizie sprawy finansowe i gospodarcze prowadzone przez Okręgową Radę 2025.

Praca poszczególnych organów została przez nas oceniona pozytywnie. Izba prowadzi działalność w pełnym zakresie, zgodnie z obowiązkami wyznaczonymi w Ustawie, Statucie, zgodnie z obowiązującym prawem i zasadami gospodarki finansowej.

Dziękuję za współpracę Radzie Izby, za czynny udział w kontrolach i bieżące informacje. Wielkie podziękowania na ręce Marty Kulikowskiej, dyrektor Biura, która obsługuje Komisję. Serdecznie dziękuję za poświęcony czas i osobisty udział w kontrolach Liliannie Majewskiej-Farjan, Mariuszowi Tomczukowi i Jackowi Zabielskiemu. Bez was kontrole byłyby trudniejsze, a wiele z naszych wątpliwości i uwaga nie znalazłoby odpowiedzi zapełniając wnioski i zalecenia w protokołach z kontroli. Największe podziękowania kieruję do całego zespołu OKR za uczestnictwo w pracach, udział w posiedzeniach, służenie wiedzą i doświadczeniem oraz, że budowalście wspaniałą atmosferę i koleżeństwo w naszej pracy. Wszystko to sprawiło, że nasze spotkania były nie tylko obowiązkiem, ale też przyjemnością. Dziękuję.

OPRACOWAŁA BARBARA KLEM
ZDJĘCIA: TOMASZ WRÓBLEWSKI





ATRA 50V

przemysłowy
hełm ochronny wentylowany
z wysuwanym integralnym
wizjerem

spełnia normę
EN 397: 2012+A1:2012

P-500

szelki
bezpieczeństwa

spełniają normy
EN 361
EN 1497

ZABEZPIECZENIE
DLA 3 OSÓB



CHL 200

przenośna pozioma
lina kotwicząca

spełnia normy
EN 795: 2012
TS16415: 2013/TYP C



CR 250HV

urządzenie
samohamowne
do pracy
w pionie i poziomie

spełnia normę
EN 360: 2023

ZABEZPIECZENIE
DLA 1 OSOBY

**NIEZBĘDNY SPRZĘT OCHRONY OSOBISTEJ
PRZYDATNY NA KAŻDEJ BUDOWIE**

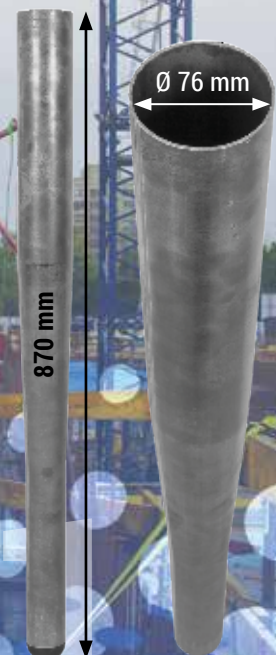


Gniazdo osadzone
w podłożu betonowym



Ramię obrotowe ze stalowym
gniazdem traconym jako
mobilne stanowisko pracy
zabezpieczające przed
upadkiem z wysokości

GNIAZDO TRACONE RJ200.05.000-B1



RJ200-B1

www.protekt.pl/katalogi

Uroczyste wręczenie decyzji o nadaniu uprawnień zawodowych w W-MOIIB

Nowi uprawnieni

O 96 nowych inżynierów budownictwa uprawnionych do wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie „wzbogaciło” się nasze środowisko po XLVI jesiennej sesji egzaminacyjnej w warmińsko-mazurskim samorządzie zawodowym inżynierów budownictwa.

Wręczenie decyzji o nadaniu uprawnień budowlanych to jeden z najważniejszych momentów otwierających nowy rozdział w życiu zawodowym osób, które pozytywnie zdały niełatwe egzaminy na uprawnienia budowlane. Stanowi ukoronowanie wielu lat nauki i praktyki i otwiera drogę do samodzielnego pełnienia funkcji kierownika budowy, projektanta, inspektora nadzoru inwestorskiego w procesie budowy, wykonując zawód zaufania publicznego.

Po sesji egzaminacyjnej, przeprowadzonej między 21 listopada a 2 grudnia ub.r., uroczystość wręczenia uprawnień zorganizowano 22. grudnia 2025 r. w Hotelu Omega w Olsztynie. Otworzyli ją Jarosław Kukliński – przewodniczący Okręgowej Rady W-MOIIB z Jackiem Zabielskim – przewodniczącym Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej W-MOIIB. Rangę wydarzenia podnieśli zaproszeni goście, w tym przedstawiciele: Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, administracji rządowej i samorządowej, urzędów i instytucji, szkolnictwa oraz samorządów zrzeszonych w Forum Zawodów Zaufania Publicznego. Byli też członkowie Prezydium, przewodniczący organów oraz członkowie OKK Warmińsko-Mazurskiej OIIB. I... najważniejsi tego

dnia, inżynierowie odbierający decyzje o nadaniu uprawnień budowlanych wraz z bliskimi.

Sesję egzaminacyjną podsumował i jej wyniki przedstawił Jacek Zabielski:

– Do egzaminu testowego przystąpiło 112 osób, a do ustnego 148 osób. 96 osób uzyskało wynik pozytywny w ośmiu specjalnościach: konstrukcyjno-budowlanej – 42 osoby, drogowej – 12 osób, mostowej – trzy, sanitarnej – 21, elektrycznej – jedenaście, kolejowej – kolejowe obiekty budowlane – cztery, kolejowej – sterowanie ruchem kolejowym – jedna i telekomunikacyjnej – dwie. Ogólna zdawalność egzaminu na uprawnienia budowlane w sesji jesiennej to 78,08%, w tym: egzamin pisemny – 95,54%. Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna W-MOIIB nadała (łącznie do tej pory) 3.844 uprawnień budowlanych.

Stosownie do uchwały Polskiej Izby osoby nabywające uprawnienia budowlane składają ślubowanie według roty ustalonej przez Polską IIB. Po odczytaniu słów przysięgi przez jednego ze świeżych inżynierów z uprawnieniami, Piotra Bronakowskiego, wszyscy złożyli ślubowanie i odebrali decyzje o nadaniu uprawnień i gratulacje z rąk Jarosława Kuklińskiego, Jacka Zabielskiego

i Mariusza Szwarca – zastępcy prezidenta Olsztyna.

Tradycyjnie już, zespoły egzaminacyjne W-MOIIB wyróżniają osoby, które szczególnie wyróżniły się swoją wiedzą oraz bardzo dobrym wynikiem egzaminu. Byli to: Michał Gleba, Szymon Migas, Aleksandra Jasiulewicz, Karolina Nadolna, Andrzej Szpakowski, Andrzej Brudniak, Katarzyna Iwanicka i Grzegorz Stankiewicz. Uhonorowano je nagrodami i dyplomami gratulacyjnymi, a my prezentujemy kilkoro z nich na kolejnych stronach gazety.

Na zakończenie przewodniczący OKK przedstawił pozytywne strony przynależności do Izby, takie jak dostęp do nieodpłatnych szkoleń, samopomocy, integracji, norm, programu prawnego, korzystne oferty kart sportowych oraz opieki medycznej. Zachęcił do „zapisania” się do Izby.

Serdecznie gratulujemy nowej kadrze inżynierskiej i życzymy, aby wysiłek zwieńczony uprawnieniami budowlanymi miał wymierne i satysfakcjonujące przełożenie na pracę zawodową.

OPRACOWAŁA BARBARA KLEM
ZDJĘCIE: ARCHIWUM W-MOIIB



Uroczystość zakończyły wystąpienia gości, odczytanie listów gratulacyjnych i pamiątkowe zdjęcie

Prymusi jesiennej sesji egzaminacyjnej `2025 Warmińsko-Mazurskiej OIIB

Inżynierem być...

Z wielką dumą i radością przedstawiamy sylwetki kilku osób, które osiągnęły najwyższe wyniki egzaminu na uprawnienia budowlane w jesiennej sesji egzaminacyjnej Warmińsko-Mazurskiej OIIB. Gratulacje.

Katarzyna Iwanicka



uprawnienia budowlane do projektowania w specjalności instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych

Michał Gleba



uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń w specjalności konstrukcyjno-budowlanej

Andrzej Brudniak



uprawnienia budowlane do projektowania bez ograniczeń w specjalności instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń cieplnych, wentylacyjnych, gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych

Katarzyna Iwanicka

W szkole średniej najlepiej czułam się w dwóch przedmiotach: matematyka i fizyka. Wybierając studia złożyłam podania na dwa kierunki: finanse i rachunkowość oraz energetykę. Pierwszy z nich wynikał z faktu, że w wakacje miałam możliwość pracy w księgowości. Energetyka zaś wydawała mi się stabilna i przyszłościowa, ponieważ mój tata od początku swojej kariery zawodowej pracuje w tej branży. Obserwując go doszłam do wniosku, że i ja mogłabym spróbować swoich sił. Finalnie dostałam się na energetykę na Politechnice Gdańskiej. Po szóstym semestrze, z powodów osobistych, musiałam pójść na półroczny urlop dziekański. Wtedy podjęłam pierwszą pracę w zawodzie, która polegała m.in. na przygotowaniu wycen robót elektrycznych, wykonywaniu pomiarów elektrycznych instalacji oraz opracowywaniu protokołów pomiarowych. Skończyłam studia pierwszego stopnia, uzyskałam tytuł inżyniera i rozpoczęłam pracę w firmie, w której pracuję do dzisiaj. Pół roku później, za namową znajomych z branży, zdecydowałam się na rozpoczęcie studiów

drugiego stopnia na kierunku elektrotechnika, również na Politechnice Gdańskiej. Był to trudny czas z uwagi na połączenie nauki i pracy na pełen etat. Po półtorej roku skończyłam studia magisterskie i obroniłam tytuł magistra inżyniera.

Pracuję w firmie Voltaic System w Olsztynie, która zajmuje się projektowaniem i wykonywaniem elektrowni fotowoltaicznych. Pierwsze kroki stawiałam tu jako inżynier budowy, zajmowałam się nadzorem nad realizacjami oraz koordynacją procesu. Wraz z rozwojem firmy wyodrębniliśmy dział zajmujący się projektowaniem wielkoskalowych elektrowni fotowoltaicznych, którym kieruję. Moja praca polega na uzyskaniu wszystkich pozwoleń administracyjnych oraz opracowaniu dokumentacji projektowej elektrowni fotowoltaicznej i przekazanie takiego projektu do realizacji do budowy. W swojej karierze uczestniczyłam m.in. w takich projektach: wolnostojące elektrownie fotowoltaiczne o mocach od 1 MW do 2 MW na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, największa dachowa

elektrownia fotowoltaiczna w Olsztynie o mocy ok. 400 kW, elektrownia fotowoltaiczna o mocy 400 kW zlokalizowana na stromej skarpie o nachyleniu 41 stopni w Mrągowie i cztery elektrownie fotowoltaiczne o łącznej mocy ok. 300 kW na terenie fabryki Michelin w Olsztynie.

„W duchu” cały czas się śmieję, że moja kariera zawodowa wyszła z przypadku, pomimo to cieszę się z tego. Mam możliwość rozwoju osobistego i uczenia się nowych rzeczy, a to jest dla mnie paliwem napędowym do działania. Bycie inżynierem daje mi satysfakcję. W szczególności bycie kobietą w branży zdominowanej przez mężczyzn daje dużą satysfakcję. Pozwala na łamanie wielu stereotypów. W wolnym czasie stawiam na aktywność – dużo ruchu na siłowni. Zimą lubię morsować, a latem uwielbiam jeździć rowerem. Ścianka wspinaczkowa, rolki, długie spacery – to jest czas, kiedy mogę oderwać głowę od problemów życia codziennego. Wieczorami natomiast lubię obejrzeć dobry serial kryminalny lub poczytać książkę, również o tej tematyce.

Michał Gleba

Drogę zawodową związaną z budownictwem rozpocząłem od ukończenia Wydziału Inżynierii Łądowej Politechniki Warszawskiej. W trakcie studiów byłem współzałożycielem oraz wiceprezesem Koła Naukowego Modelowania Numerycznego działającego przy Zakładzie Mechaniki Teoretycznej i Mechaniki Nawierzchni Komunikacyjnych. Jeszcze przed uzyskaniem tytułu inżyniera brałem aktywny udział w pracach badawczych prowadzonych przez uczelnię, które zaowocowały kilkoma publikacjami oraz umożliwiły mi wyjazdy na staże naukowe do Stanów Zjednoczonych. Pomiedzy studiami inżynierskimi, a magisterskimi prowadziłem badania, dotyczące nawierzchni i konstrukcji mostowych na Uniwersytecie w Birmingham w stanie Alabama oraz na Uniwersytecie Stanowym Florydy. Ostatecznie Floryda stała się moim drugim domem – dzięki stypendium i pracy asystenta uzyskałem tam tytuł magistra, poszerzając dorobek o kolejne publikacje i wystąpienia konferencyjne.

Po powrocie do Polski pracowałem w branży budowlanej, uczestnicząc w realizacji hal przemysłowych, budynków mieszkalnych jednorodzinnych, wielorodzinnych oraz obiektów użyteczności publicznej. Krótko byłem również związany z administracją kolejową w strukturach PKP Polskich Linii Kolejowych. Szczególne miejsce

w mojej pamięci zajmuje jednak udział w budowie Szpitala Uniwersyteckiego w Olsztynie – to właśnie podczas tej inwestycji poznałem swoją obecną żonę.

Obecnie, z moim ojcem, prowadzę w Mrągowie firmę produkującą zbrojenia budowlane do prefabrykatów betonowych. Specjalizujemy się w złożonych, nietypowych projektach, wymagających dużej precyzji i dbałości o detale, a nasze wyroby trafiają do kilkunastu producentów prefabrykatów w Europie. Charakter tej pracy skłonił mnie do pogłębienia kompetencji także w obszarze spawalnictwa – obok praktycznych uprawnień zdobyłem tytuł inżyniera spawalnika, co umożliwiło mi zarówno rozszerzenie oferty naszych usług, jak również podniesienie jakości realizowanych projektów.

Jestem przekonany o słuszności wybranej ścieżki zawodowej. Zawód inżyniera daje możliwość prowadzenia dynamicznego, różnorodnego życia pełnego wyzwań. Prywatnie jestem mężem i ojcem dwóch wspaniałych córek. W wolnym czasie oddaję się swojej pasji – strzelectwu sportowemu. Jako członek sekcji strzeleckiej klubu Gwardia Olsztyn uczestniczę, z mniejszymi i większymi sukcesami, w lokalnych i ogólnopolskich zawodach.

Andrzej Brudniak

Swoją przygodę z inżynierią środowiska rozpocząłem na studiach, które

miałem przyjemność realizować na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim oraz Politechnice Koszalińskiej. Dzięki moim nauczycielom akademickim wybrany przeze mnie kierunek studiów stał się nie tylko wyuczonym zawodem, ale – przede wszystkim – życiową pasją. Jakoś tak się złożyło, że większość mojej kariery zawodowej koncentruje się wokół oczyszczalni ścieków. To właśnie w projektowaniu, budowie, rozruchach i eksploatacji oczyszczalni ścieków komunalnych i przemysłowych wyspecjalizowałem się i najczęściej realizuję się jako inżynier sanitarny.

Analizując moją ścieżkę kariery uważam, że nie mogłem lepiej wybrać zawodu. Największą satysfakcję jako inżynier odczuwam, gdy po zrealizowaniu robót budowlanych i zakończeniu rozruchów technologicznych cały ciąg oczyszczania ścieków pracuje tak, jak założyliśmy na etapie prac projektowych. Parafrazując słowa Thomasa Edisona mogę śmiało powiedzieć „Nie przepracowałem ani jednego dnia w swoim życiu. Wszystko co do tej pory robiłem jako inżynier sanitarny, to była przyjemność”.

W roku 2024 r. zdałem pozytywnie egzamin i otrzymałem uprawnienia sanitarne do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń. Zdobyte w 2025 r. „kompletu” uprawnień w specjalności sanitarnej jest dla mnie ważnym etapem nie tylko w karierze zawodowej, ale i w życiu. Z dumą mogę o sobie powiedzieć, że teraz jestem w stu procentach inżynierem budownictwa.

Obecnie pracuję w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie na stanowisku dyrektora Zakładu Gospodarki Ściekowej, gdzie wraz z moimi koleżankami i kolegami z pracy realizuję największą jak do tej pory w mojej karierze zawodowej inwestycję budowlaną. Polega ona na kompleksowej modernizacji części ściekowej, biogazowej i osadowej oczyszczalni ścieków w Olsztynie. Uczestniczę w niej jako przedstawiciel inwestora oraz pełnię funkcję kierownika budowy na jednym z realizowanych w ramach inwestycji zadań.

W wolnym czasie, którego nie mam za wiele, wraz moją żoną Gabrysią wędruję oraz poznaję świat organizując podróże na własną rękę.

ZEBRAŁA BARBARA KLEM
ZDJĘCIA POCHODZĄ Z ARCHIWÓW
ROZMÓWCÓW

Sesja wiosenna W-MOIIB `2026

109 osób zdało egzamin pisemny na uprawnienia budowlane w bieżącej sesji egzaminacyjnej. Egzamin testowy odbył się, w dwóch turach, 22 maja na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. O godz. 10 przystąpili do niego ubiegający się o uprawnienia w specjalności konstrukcyjno-budowlanej we wszystkich rodzajach i zakresach. Egzamin pisało 51 osób, z czego 50 uzyskało wynik pozytywny. Natomiast o godz. 13 egzamin pisali kandydaci do pozostałych specjalności. Frekwencja i wyniki przedstawiały się następująco: specjalności instalacyjne: sanitarna – 17 osób (zdało 16), elektryczna – 12 osób (wszyscy zdali), telekomunikacyjna – 4 osoby (wszyscy zdali); specjalności inżynierskie: drogowy – 15 osób (wszyscy zdali), mostowy – 4 osoby (wszyscy zdali) oraz specjalność kolejowa: w zakresie kolejowych obiektów budowlanych – 7 osób (wszyscy zdali) i w zakresie sterowania ruchem kolejowym – jedna osoba (zdała). Egzaminy ustne trwały od 22 maja do 3 czerwca w budynku NOT w Olsztynie. Wręczenie uprawnień odbędzie się 29 czerwca 2026 r. w Hotelu Omega w Olsztynie.

EWA RADZYMIŃSKA, BIURO W-MOIIB

Działalność Warmińsko-Mazurskiej OIIB w okresie grudzień `2025 - maj `2026

Promocja zawodu inżyniera

Samorząd zawodowy inżynierów budownictwa Warmii i Mazur stale rozszerza grono współpracujących z nim instytucji, uczelni i firm. A wszystko w dobrze pojętej promocji, autorytecie i interesie zawodu inżyniera.

Poniżej przedstawiamy krótkie relacje z tego, co przedstawiciele W-MOIIB robili w ostatnim półroczu, by zawód inżyniera był postrzegany z szacunkiem i uznaniem.

• **23. maja** w Parku Giszowieckim w Katowicach odbył się VIII Festyn Śląskiej OIIB „Budujemy z pasją, bawimy się rodzinie”. W Festynie uczestniczyli członkowie lokalnego samorządu z rodzinami oraz goście, a wśród nich przedstawiciele PIIB i izb okręgowych. W-M Izbę reprezentował Jarosław Kukliński – przewodniczący Okręgowej Rady. Takie spotkania pokazują, że poza codzienną pracą potrafimy również wspólnie świętować, integrować się i budować relacje oparte na pasji oraz wzajemnym wsparciu. Dziękujemy za zaproszenie i wspólnie spędzony czas.

• **15. maja** odbyło się XII posiedzenie Warmińsko-Mazurskiej Rady ds. bezpieczeństwa pracy w budownictwie przy Okręgowym Inspektorze Pracy w Olsztynie. Izbę reprezentował Arkadiusz Gniewkowski, zastępca przewodniczącego. Rada to regionalne forum współpracy instytucji, organizacji oraz przedstawicieli branży budowlanej, którego celem jest promowanie wysokich standardów bezpieczeństwa i ochrony zdrowia na budowach. Angażuje się ona m.in. w działania edukacyjne, wymianę dobrych praktyk, inicjowanie kampanii informacyjnych oraz wspieranie pracodawców i wykonawców w zakresie poprawy warunków pracy.

• **13. maja** w Szczytnie odbyło się szkolenie nt. „Nowelizacji Prawa budowlanego 2025/2026 w praktyce: co zmienia się dla

projektu, budowy i nadzoru”, prowadzone przez Pawła Rojczyka, specjalistę ds. prawnych w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w Olsztynie. Dynamicznie zmieniające się przepisy prawa wymagają od inżynierów budownictwa stałego podnoszenia kwalifikacji oraz bieżącej aktualizacji wiedzy. To właśnie regularne szkolenia pozwalają członkom Izby wykonywać swoje obowiązki w sposób odpowiedzialny, zgodny z obowiązującymi przepisami i najwyższymi standardami zawodowymi. Frekwencja dopisała.

• **27. kwietnia** odbyło się pierwsze posiedzenie Okręgowej Rady W-MOIIB w VII kadencji. Prowadził je Jarosław Kukliński, przewodniczący W-MOIIB. Wybrano nowe Prezydium Rady. Pod koniec kwietnia odbyły się pierwsze posiedzenia organów VII kadencji W-MOIIB. Nowa kadencja to nowe wyzwania, odpowiedzialność i szereg obowiązków, jakie stawia przed nowo wybranymi organami samorząd zawodowy inżynierów budownictwa. To czas na świeże inicjatywy, dalszy rozwój działalności i aktywne wsparcie członków. Gratulujemy wszystkim wybranym i życzymy owocnej pracy, dobrej współpracy oraz wielu sukcesów w realizacji ambitnych planów na najbliższe cztery lata.

• **3 marca** w ramach projektu „Kompleksowa termomodernizacja budynku użyteczności publicznej, położonego w Olsztynie przy ulicy Partyzantów 82” współfinansowanego przez Unię Europejską z programu Funduszy Europejskich dla Warmii i Mazur 2021-2027, odbyło się szkolenie pt. Podnoszenie świadomości i wiedzy w zakresie efektywności

energetycznej oraz wykorzystania OZE – z akcentem na praktykę. Poprowadził je Krzysztof Wołodkiewicz.

• **10. marca** odbyło się szczególne, bo ostatnie w kadencji 2022-2026 posiedzenie Okręgowej Rady W-MOIIB. Otworzył je i poprowadził Jarosław Kukliński. Było to długie i pracowite posiedzenie. Kończąca się VI kadencja to czas podsumowań i refleksji. Wzajemnych podziękowań, wyrazów uznania za pracę i zaangażowanie w sprawy samorządu. Głównymi tematami były: informacja z prac Zespołu ds. przygotowania i realizacji inwestycji, realizacja budżetu za 2025 r., sprawozdanie finansowe za 2025 r., sprawozdanie z działalności Okręgowej Rady W-MOIIB, sprawozdania Komisji i Zespołów powołanych przez Radę oraz przygotowania do XXV Zjazdu Sprawozdawczego.

• **21 marca** Janusz Nowak, zastępca przewodniczącego Rady W-MOIIB uczestniczył w XXXIII Okręgowym Zjeździe Pielegniarek i Położnych w Elblągu. Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń, rozmów o wyzwaniach stojących przed środowiskami zawodowymi oraz budowania współpracy między samorządami. Szczególnie istotne jest wzmacnianie więzi między zawodami zaufania publicznego, które – mimo różnych obszarów działania – łączy wspólna odpowiedzialność za bezpieczeństwo i dobro społeczeństwa. Dziękujemy za zaproszenie oraz inspirujące rozmowy.

• **23 marca** powtórzyliśmy szkolenie dla członków W-MOIIB z nowelizacji Prawa budowlanego. Tym razem temat skierowaliśmy do członków, którym bliżej było dotrzeć do Elbląga. Szkolenie poprowadził Paweł Rojczyk – praktyk z nadzoru budowlanego, co przełożyło się na bardzo konkretne i rzeczowe podejście do tematu. Omówił najważniejsze zmiany w przepisach oraz ich realny wpływ na pracę: projektantów, kierowników budowy i inspektorów nadzoru. Szczególnie cenne były praktyczne wskazówki, dotyczące interpretacji przepisów oraz najczęstszych błędów pojawiających się



Życzymy członkom OKK, OSD i OROZ W-MOIIB owocnej pracy, wytrwałości oraz satysfakcji z pełnionej misji na rzecz samorządu



Pierwsze posiedzenie Rady w nowej kadencji. To ważny moment – symboliczny początek kolejnych lat pracy na rzecz środowiska inżynierów budownictwa i rozwoju naszego samorządu

w procesie inwestycyjnym. To było wartościowe spotkanie i solidna dawka aktualnej wiedzy. Doskonalenie zawodowe polega na stałym procesie pogłębiania i aktualizacji wiedzy technicznej i przepisów prawa, dlatego gorąco zachęcamy do korzystania ze wszystkich szkoleń organizowanych przez W-MOIIB oraz PIIB.

• **25. marca** uczestniczyliśmy w Dniach otwartych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Opowiadaliśmy studentom o: ścieżce kariery w budownictwie, znaczeniu uprawnień budowlanych, możliwościach rozwoju w branży technicznej i realnym wpływie inżynierów na otaczający nas świat. To właśnie młodzi ludzie są dla nas największą inspiracją i motorem napędowym do działania. Ich energia, ciekawość i zaangażowanie pokazują, jak ogromny potencjał drzemie w przyszłych inżynierach.

• **20 lutego** odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Oddziału olsztyńskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Na zaproszenie zaprzyjaźnionego Oddziału w wydarzeniu uczestniczył Jarosław Kukliński – elektryk z krwi i kości. To czas podsumowania minionego okresu i kreślenia planów na przyszłość. To również idealna okazja do przekazania podziękowań za bardzo dobrą współpracę.



18. lutego w Olsztynie odbyło się szkolenie dla członków W-MOIIB na temat: Nowelizacja Prawa budowlanego 2025/2026 w praktyce: co zmienia się dla projektu, budowy i nadzoru. Prowadził je Paweł Rojczyk. Frekwencja dopisała



Spotkanie W-M Rady ds bezpieczeństwa w budownictwie zorganizowano na terenie rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 527, odcinek ul. Dybowskiego w Olsztynie – węzeł Olsztyn Południe. Gospodarzem był generalny wykonawca inwestycji – Strabag.

• **12. grudnia 2025 r.** odbyło się ostatnie w roku posiedzenie Okręgowej Rady W-MOIIB. Było to pracowite posiedzenie, a porządek obrad pękł w szwach, głównymi tematami były m.in: informacje z przebiegu obwodowych zebrań wyborczych na kadencję 2026-2030; wyniki jesiennej sesji egzaminacyjnej; informacja z prac Zespołu ds. przygotowania

i realizacji inwestycji – nowej siedziby W-MOIIB; omówienie harmonogramu przygotowań XXV Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego W-MOIIB; podjęcie uchwały w sprawie nowelizacji budżetu na rok 2025 r.; podjęcie uchwały w sprawie prowdorium budżetowego na 2026 r.

ZEBRAŁA BARBARA KLEM
ZDJĘCIA: ARCHIWUM W-MOIIB



Izba aktywnie włączyła się w Dni otwarte Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, aby promować zawód inżyniera budownictwa – zawód pełen wyzwań, odpowiedzialności, ale też ogromnej satysfakcji



Branży elektrycznej życzymy spokoju, zdrowia i satysfakcji z pracy – niech moc będzie z wami, a zawód elektryka zawsze cieszy się szacunkiem i uznaniem

Spotkania integracyjne W-MOIIB

Budujemy (relacje) nie tylko na budowie

Spotkania integracyjne inżynierów budownictwa stwarzają doskonałą okazję do lepszego wzajemnego poznania się, wymiany doświadczeń oraz nawiązywania nowych kontaktów, które nierzadko owocują późniejszą współpracą zawodową. Wspólna aktywność sprzyja budowaniu relacji opartych na zaufaniu, koleżeństwie i wzajemnym szacunku. Osoby aktywne fizycznie często cechują się otwartością, umiejętnością pracy zespołowej oraz gotowością do dzielenia się wiedzą i doświadczeniem. Co zatem działo się w minionym oraz obecnym półroczu od czasu ukazania się ostatniego numeru „Inżyniera Warmii i Mazur”?

– **7 czerwca** grupa prawie 50 osób: członków Warmińsko-Mazurskiej OIIB wróciła z kilkudniowej (4-7 czerwca) wycieczki technicznej W-MOIIB do Szwecji. Program wyjazdu był intensywny, ale niezwykle inspirujący. Zaczęliśmy od stolicy – Sztokholmu. Jednym z najciekawszych punktów było zwiedzenie nowoczesnej dzielnicy Hammarby Sjöstad – sztandarowego przykładu ekologicznego miasta przyszłości. To miejsce pokazuje, jak można łączyć nowoczesną architekturę z troską o środowisko. Poznaliśmy funkcjonowanie zintegrowanych systemów energetycznych, wodnych i gospodarki odpadami, dzięki którym dzielnica uchodzi dziś za jeden z najbardziej innowacyjnych projektów urbanistycznych Europy. Nie zabrakło również klasycznego oblicza Sztokholmu. Spacer z przewodnikiem po Gamla Stan – klimatycznym Starym Mieście – pozwolił nam poczuć

atmosferę szwedzkiej stolicy. Wąskie brukowane uliczki, kolorowe kamienice i historyczne place tworzą wyjątkowy klimat tego miejsca. Zobaczyliśmy m.in. Stadshuset, czyli Ratusz Miejski, gdzie odbywają się uroczystości wręczenia Nagród Nobla, Zamek Królewski – oficjalną rezydencję monarchy, majestatyczną katedrę Storkyrkan oraz słynną najwęższą uliczkę miasta. Uwagę przyciągnął także Stortorget – najstarszy rynek Sztokholmu – oraz imponujący budynek dworca kolejowego. Do tego obowiązkowa fika, czyli szwedzka przerwa na kawę i bułeczkę z cynamonem.

Na wyspie Djurgården odwiedziliśmy Tekniska Museet – największe w Szwecji muzeum nauki i techniki. Interaktywne ekspozycje poświęcone energii, elektryczności, wynalazkom i nowoczesnym technologiom zrobiły ogromne wrażenie, także na mniej technicznie zorientowanych uczestnikach.

Pobyty w Karlskronie poświęciliśmy, z kolei, na długie spacery. Karlskrona zachwycała nas swoją nadmorską atmosferą, piękną architekturą oraz bogatą historią związaną z marynarką wojenną. Zwiedziliśmy najważniejsze zabytki, wędrowaliśmy po urokliwych uliczkach i podziwialiśmy widoki na okoliczne wyspy. Początek czerwca to w Szwecji czas białych nocy, dlatego nawet późnym wieczorem było jasno.

Do domu przyptłynęliśmy bogatsi o nową wiedzę, inspiracje i doświadczenia. Szczęśliwi, pełni wrażeń i z głowami pełnymi pomysłów możemy powiedzieć jedno – była to wycieczka, którą z pewnością będziemy długo wspominać.

– **20 marca 2025 r.** na torze E1 Gokart Gdańsk odbył się II Ogólnopolski Event Gokartowy Inżynierów Budownictwa, zorganizowany przez Pomorską OIIB. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli okręgowych izb z całej Polski, którzy rywalizowali na torze, jednocześnie integrując środowisko inżynierskie. Miło nam poinformować, że przewodniczący W-MOIIB, Jarosław Kukliński, zajął pierwsze miejsce w kategorii „Przewodniczący OIIB”. Bardzo dobrze zaprezentowała się również reprezentacja W-MOIIB w składzie: Marek Lasmanowicz i Andrzej Łaszuk, która w klasyfikacji zespołowej zajęła piąte miejsce.

Zawody gokartowe to nie tylko sportowa rywalizacja, ale także doskonała okazja do wymiany doświadczeń, integracji oraz budowania relacji pomiędzy przedstawicielami środowiska inżynierów budownictwa z całego kraju. Dziękujemy organizatorom za inicjatywę, profesjonalne przygotowanie wydarzenia oraz zaproszenie. Wszystkim uczestnikom gratulujemy wyników.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników wycieczki do Szwecji. W tle eko-miasto – nowatorska dzielnica Sztokholmu



Emocjonujące wyścigi i zacięta rywalizacja, a o zwycięstwie decydowały ułamki sekund – Ogólnopolski Event Gokartowy Inżynierów Budownictwa w Gdańsku. Każdy wasz zakręt i każda prosta dostarczyły nam sporej dawki adrenaliny

– **14 marca 2025 r.** odbył się Zimowy Turniej Strzelecki W-MOIIB, zorganizowany na strzelnicy Olsztyńskiego Stowarzyszenia Sportowo-Kolekcjonerskiego NSZZ Policjantów „Wanad” w Olsztynie. Zawody przeprowadzono profesjonalnie i sprawnie przez wykwalifikowanych sędziów Stowarzyszenia. W turnieju uczestniczyło 28 osób. Rywalizacja odbywała się w trzech konkurencjach: strzelbie gładkolufowej, karabinie centralnego zapłonu oraz pistolecie centralnego zapłonu. W kategorii strzelby gładkolufowej zwyciężył Tomasz Szymanowski z czasem 7,18 s. Drugie miejsce zajął Grzegorz Szczepański (7,67 s), a trzecie Grzegorz Puzon (8,47 s). W konkurencji karabinu centralnego zapłonu



Kręgle to idealna forma rozrywki i integracja inżynierów w duchu sportowego współzawodnictwa. Grupowe, pamiątkowe zdjęcie jesiennej edycji turnieju



Joanna Baska z 300 punktami w kategorii kobiet i Andrzej Przyborowski z wynikiem 285 punktów w kategorii mężczyzn to zwycięzcy zimowego turnieju kręglowego W-MOIIB, który odbył się 28. lutego. Uczestniczyło w nim 21 osób



Zimowy turniej strzelecki przebiegał w przepięknej, słonecznej pogodzie, gdyby nie kalendarz, można by powiedzieć, że był to pierwszy dzień tegorocznej wiosny. Uczestnikom dopisywały doskonałe humory

najlepszy był ponownie Tomasz Szymanowski (104 pkt.). Drugie miejsce zajął Bogusław Romejko (96 pkt.), a trzecie Mateusz Szpaczyński (95 pkt.). W kategorii pistoletu centralnego zapłonu zwyciężył Marcel Mashbat (81 pkt.). Drugie miejsce zajęła Anna Nawrocka (77 pkt.), a trzecie Maciej Soliło (75 pkt.).

Gratulujemy wszystkim uczestnikom osiągniętych wyników oraz sportowej postawy. Cieszy wysoka frekwencja i mamy nadzieję, że równie liczne grono spotka się podczas jesiennej edycji turnieju. Szczególnie zachęcamy do udziału panie, których obecność z roku na rok wzbogaca rywalizację i integrację uczestników.

– **22 listopada 2025 r.** odbył się Jesienny Turniej Kręglowy W-MOIIB. Wydarzenie było okazją do aktywnego spędzenia czasu, sportowej rywalizacji i integracji uczestników. Nie zabrakło dobrej zabawy, inspirujących rozmów i nagród. W turnieju uczestniczyło 13 członków Izby. W klasyfikacji kobiet najlepsze wyniki uzyskały: Małgorzata Walasiewicz, Monika Cupała oraz Grażyna Duszyńska. Wśród mężczyzn na podium stanęli: Jerzy Braczkowski, Stanisław Dobracki oraz Andrzej Przyborowski. Gratulujemy zwycięzcom i wszystkim uczestnikom oraz zapraszamy na kolejne wydarzenia organizowane przez W-MOIIB.

Przy okazji informuję, iż skład Zespołu ds. organizacji spotkań szkoleniowo-integracyjnych jest obecnie w trakcie formowania. Informacja o jego członkach zostanie przedstawiona w kolejnym numerze „Inżyniera Warmii i Mazur”. Na szczęście w 2026 r. nie będziemy się nudzić. W planach mamy jeszcze wiele atrakcyjnych wydarzeń organizowanych przez W-MOIIB: 12-14 czerwca wyruszamy na spływ kajakowy rzeką Pisą, a 28-30 sierpnia XI Regaty Żeglarskie W-MOIIB o Mistrzostwo Polski w klasie



Omega. Na początku września czeka nas wycieczka rowerowa „Supraśl i okolice”. Tradycyjny VII Piknik Budowlanych w Butrynach w tym roku zaplanowaliśmy na 12 września. Jesienią zapraszamy na dwa turnieje: 24 października – strzelecki i 14 listopada kręglowy. Każde z tych wydarzeń to doskonała okazja do aktywnego wypoczynku, integracji środowiska inżynierskiego oraz spotkań w gronie koleżanek i kolegów z Izby. A na kolejną dużą wycieczkę organizowaną przez Zespół ds. Spotkań Szkoleniowo-Integracyjnych przyjdzie nam poczekać do 2027 r.

Ponieważ bieżące wydanie „IWIM” poświęcone jest w dużej części podsumowaniu minionej kadencji Izby, więc i ja – korzystając z okazji – składam serdeczne podziękowania wszystkim członkom Zespołu za miłą współpracę, wsparcie, zaangażowanie, ciekawe pomysły oraz czas poświęcony na działalność w kadencji 2022-2026. Jestem przekonany, że nowy skład Zespołu na lata 2026-2030 będzie działał równie aktywnie, a nawet z jeszcze większym zaangażowaniem, czego efektem będą nowe inicjatywy i pomysły na organizację wydarzeń szkoleniowo-integracyjnych.

Organizowane przez Warmińsko-Mazurską OIIB wydarzenia sportowe i rekreacyjne nie tylko integrują środowisko inżynierskie, lecz także sprzyjają nawiązywaniu i rozwijaniu relacji zawodowych oraz wzmacniają poczucie wspólnoty wśród członków Izby. Stanowią również doskonałą okazję do spotkań w gronie rodzin, budowania przyjaznych więzi oraz aktywnego i atrakcyjnego spędzania czasu poza codziennymi obowiązkami zawodowymi.

DARIUSZ STECKI,
PRZEWODNICZĄCY ZESPOŁU
DS. ORGANIZACJI SPOTKAŃ
SZKOLENIOWO-INTEGRACYJNYCH
ZDJĘCIA: DARIUSZ STECKI
I ARCHIWUM W-MOIIB

II Forum Młodych Inżynierów w Uniejowie

Budownictwo w erze AI

Wykorzystanie sztucznej inteligencji w budownictwie - to główny temat tegorocznej, drugiej już, edycji Forum Młodych Inżynierów. To inspirujące i wartościowe doświadczenie oraz okazja do spotkań, wymiany doświadczeń i networkingu - oceniają nasi reprezentanci, którzy kilka majowych dni spędzili w Uniejowie.

A byli nimi: Hubert Czyż, Marcin Dobrzyński, Maria Tunkiewicz, Natalia Orzeł-Jagła, Patryk Soboń, Maja Targońska, Marek Lasmanowicz, Kamil Ołdziejewski, Maciej Wawrzyniak, Paweł Kraska, Mateusz Nawrocki, Małgorzata Aleksiejczuk i Karolina Opoka – członkowie W-MOIB w Radzie Młodych PIIB. Jako gość, Izbę reprezentował również Jarosław Kukliński – przewodniczący Okręgowej Rady.

Forum było przestrzenią do rozmowy głównie o tym, jak dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji, cyfryzacji i nowych technologii wpływa na codzienną pracę projektantów, kierowników budów, wykonawców oraz całego sektora budowlanego. Bogaty program trzydniowego spotkania rozpoczęła zatem sesja z tematem wiodącym „Człowiek w centrum algorytmów: Przywództwo i bezpieczeństwo w dobie AI.” Uzupełniły

ją wystąpienia, dotyczące kompetencji inżyniera w kontekście wykorzystania AI, część prelekcji miała charakter ogólny i przekrojowy, w tym prezentacja poświęcona polskiemu modelowi AI – Bielikowi w kontekście zagadnień technicznych. Ale mowa była nie tylko o sztucznej inteligencji. Wyjątkowi gości przygotowali liczne interesujące wykłady branżowe (m.in. z zakresu drogownictwa i instalacji, czy zabytków). Poza tym organizatorzy zorganizowali dwa panele dyskusyjne, które w ubiegłym roku cieszyły się dużym zainteresowaniem – m.in. ze względu na możliwość zadawania pytań, również Mariuszowi Dobrzeńkiemu, prezesowi PIIB.

– II Forum Młodych przyciągnęło ogromne zainteresowanie młodych inżynierów – ocenia Marcin Dobrzyński. – Każda z Okręgowych Izb miała swoich przedstawicieli. Niektórzy z nich byli

obecni na I Forum. Spotykaliśmy też dużo nowych osób, które zaszczyliły nas swoją obecnością. Frekwencja była dużo wyższa w porównaniu z ubiegłym rokiem, a to za sprawą organizatorów, którzy przygotowali więcej miejsc. W Forum udział wzięli również przewodniczący Okręgowych Izb, łącznie z Jarosławem Kuklińskim. Forum to, oprócz merytorycznych sesji, różne spotkania i rozmowy kularowe, w których młodzi inżynierowie mogli wymieniać się doświadczeniem zawodowym.

– Jako uczestniczka II Forum Młodych Inżynierów wracam z wydarzenia z poczuciem, że była to doskonała inwestycja w rozwój zawodowy – ocenia Maja Targońska. – Temat sztucznej inteligencji w budownictwie został podjęty nieszablonowo – nie tylko przez pryzmat algorytmów, ale przede wszystkim roli inżyniera jako lidera. Konferencyjne



– Te intensywne debaty udowodniły, że jako młodzi inżynierowie chcemy i potrafimy aktywnie współtworzyć nowoczesne budownictwo – mówi Marcin Dobrzyński (pierwszy z lewej kucający), członek Rady Młodych z ramienia W-MOIB



Jarosław Kukliński, przewodniczący Rady W-MOIIB uczestniczył m.in. w panelu dyskusyjnym pn. „Nowa era mocy: integracja OZE, magazynowania i technologii jutra”



Przypomnijmy: Rada Młodych przy Krajowej Radzie PIIB została powołana uchwałą z 13 grudnia 2023 r., jako grupa opiniodawczo-doradcza, zrzeszająca młodych inżynierów i reprezentująca ich interesy w ramach struktur samorządu zawodowego

hasło, że „człowiek może mniej liczyć, ale nie może mniej rozstrzygać”, idealnie podsumowuje misję tego wydarzenia i przypomina, że technologia nie zdejmuje z nas odpowiedzialności oraz etyki zawodowej. Obok świetnych sesji technicznych kluczowym momentem Forum był dla mnie bezpośredni, otwarty dialog w ramach panelu dyskusyjnego z Mariuszem Dobrzeńskim, podczas którego mogliśmy głośno porozmawiać o realnych problemach młodych kadr. To były trzy dni pełne inspiracji, świetnej integracji i konkretnej wiedzy, która redefiniuje spojrzenie na przyszłość naszej branży.

– Forum było także ważnym miejscem integracji młodych członków samorządu zawodowego – uzupełnia Marcin Dobrzyński. – W piątkowy wieczór zorganizowana została uroczysta kolacja integrująca gości. Trzy dni rozmów, debat, wystąpień i spotkań kulturalnych potwierdziły, że młodzi inżynierowie

chcą aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu przyszłości branży. Chcą nie tylko słuchać o zmianach, ale również współtworzyć rozwiązania, zgłaszać postulaty i zabierać głos w sprawach istotnych dla wykonywania zawodu.

II Forum Młodych inżynierów odbyło się w przyjaznej atmosferze, z prawdziwym przekonaniem i nadzieją, że w następnych latach możliwe będzie kontynuowanie tego wydarzenia z nowymi inspirującymi tematami, dzięki czemu całe środowisko młodych inżynierów będzie mogło utożsamiać się z zawodem inżyniera budownictwa.

Realnym dowodem zaangażowania młodych w prace samorządu i dbałość o zawód inżyniera budownictwa są wnioski skierowane do Komisji Uchwał i Wniosków XXIV Krajowego Zjazdu PIIB. Pierwszy z nich dotyczył uznawania praktyki zawodowej przy sporządzaniu projektów wykonawczych przez wszystkie okręgowe komisje kwalifikacyjne.

Wskazano w nim, że znaczna część praktycznych, branżowych i szczegółowych rozwiązań projektowych powstaje właśnie na etapie dokumentacji wykonawczej, często po uzyskaniu decyzji o pozwoleniu na budowę. Drugi wniosek dotyczył podjęcia działań w sprawie ograniczenia odpowiedzialności z zakresu BHP kierowników budów. Młodzi inżynierowie zwrócili uwagę na narastający problem zakresu odpowiedzialności kierowników budów i potrzebę rozmowy o zmianach systemowych w tym obszarze. Oba wnioski pokazują, że Forum nie jest wyłącznie wydarzeniem szkoleniowym, ale realnym miejscem formułowania postulatów środowiska młodych inżynierów.

BARBARA KLEM

ZDJĘCIA: ARCHIWA UCZESTNIKÓW FORUM



Zakończyła się budowa nowej siedziby Warmińsko-Mazurskiej OIIB

Duma samorządu i miasta

Wielofunkcyjna sala konferencyjna na 50 osób, sale narad dla organów i zespołów, pomieszczenia administracyjno-biurowe oraz przestrzenie wspólne. Trzy kondygnacje o powierzchni użytkowej 882 m². Przy ul. Partyzantów 82 w Olsztynie trwają ostatnie prace wyposażeniowe i... W wakacje zapraszamy członków samorządu w nowe progi.

Skoro wszystko już prawie gotowe, czas na podsumowania. Wszak to inwestycja – wyzwanie, największe zadanie, jakie w ciągu ćwierćwiecza istnienia postawił sobie warmińsko-mazurski samorząd zawodowy inżynierów. Postawił i konsekwentnie zrealizował. Ale po kolei...

– Po niemal 20 latach pracy w starej siedzibie przy ul. Konsulatu Polskiego 1 wiedzieliśmy, że jest już ona dla nas niewystarczająca – wspomina Jarosław Kuliński, przewodniczący Okręgowej Rady W-MOIIB. – Decyzja o zmianie wynikała z potrzeby dostosowania się do współczesnych standardów pracy i oczekiwań członków. Chcieliśmy, aby nasze nowe biuro było co najmniej dwa razy większe powierzchniowo. Aby sprzyjało efektywnej pracy obsługi, a jednocześnie było miejscem przyjaznym i komfortowym dla osób odwiedzających. Miało dawać możliwość dalszego rozwoju działalności Izby. Jednym z najważniejszych aspektów była również dostępność miejsc parkingowych.

Wbrew pozorom proces wyboru odpowiedniej lokalizacji oraz obiektu był długotrwały i wymagający. Starania rozpoczęły się w kadencji 2018-2022, kiedy jeszcze Izbie przewodniczył Mariusz Dobrzeńcki – obecny prezes PIIB.

Rozpatrzono wiele potencjalnych nieruchomości, by dopiero w roku 2022 znaleźć zabytkowy budynek w centrum miasta, przy ul. Partyzantów. I tak rozpoczęły się starania o jego zakup.

Obiekt stanowił własność gminy Olsztyn i był dzierżawiony przez olsztyński Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Zakup tej nieruchomości przez Izbę był możliwy dzięki decyzji ówczesnego prezydenta miasta Piotra Grzymowicza i Rady Miasta o zamianie siedzib. Oddział PCK przeniósł się więc na Plac Konsulatu Polskiego 1, a Izba stała się właścicielem rzeczonyj nieruchomości: działki o powierzchni 1293 m², zabudowanej dwukondygnacyjnym niepodpiwniczonym budynkiem. We wrześniu 2023 r. podpisany został akt notarialny.

– Cieszę się, że inżynierowie budownictwa podjęli to wyzwanie – ocenia wydarzenie z perspektywy czasu Piotr Grzymowicz. – Będą mieć doskonały budynek dla przygotowywania nowych kadr. Jednocześnie realizacja projektu przyczyniła się do podniesienia walorów architektonicznych i funkcjonalnych Olsztyna.

I tak rozpoczął się niemal półtoraroczny proces niełatwych procedur administracyjno-prawnych niezbędnych do przeprowadzenia gruntownego remontu

wraz z przebudową obiektu: uzyskanie odpowiednich decyzji – w tym wypadku otrzymanie zaleceń konserwatorskich od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, warunków zabudowy, wybór biura projektowego, opracowanie projektu budowlanego i wykonawczego oraz uzyskanie pozwolenia na budowę. Formalności administracyjne udało się zakończyć w 2024 r. i 8 lutego otrzymano pozwolenie na budowę. Wtedy też rozpoczęto działania mające na celu otrzymanie dofinansowania. 17 stycznia 2025 r. zawarto umowę o generalne wykonawstwo inwestycji ze spółką Dachland, co umożliwiło oficjalne rozpoczęcie robót budowlanych.

Zanim opowiemy o budowie, warto przypomnieć, co nowy właściciel zastał na placu: zabytkowy budynek powstały ok. 1900 r., w złym stanie technicznym. Dużo wcześniej mieściła się w nim karczma. Był remontowany po 1945 r., ale tylko doraźnie. Więźba dachowa i pokrycie wymagały całkowitej wymiany. Stropy wszystkich kondygnacji były drewniane, wzmacniane belkami stalowymi ze względu na ich zbyt mocne ugięcia. Klatka schodowa nie spełniała żadnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa. Zakres prac był rozległy i wymagający.

W pierwszej kolejności konieczne było wzmocnienie fundamentów obiektu. Wzmocnienie fundamentów ściany frontowej wykonano metodą iniekcji, zaś fundamenty ścian szczytowych wykonano jako nowe żelbetowe. Wewnątrz zmieniono całkowicie układ funkcjonalny, dostosowano obiekt do aktualnie obowiązujących przepisów i potrzeb osób niepełnosprawnych.

W toku robót ujawniono osłabienie konstrukcji ścian bocznych, co w konsekwencji wymusiło ich częściową, a miejscami niemal całkowitą rozbiórkę ze względu na realne zagrożenie katastrofą budowlaną. Zgodnie z założeniami



Budynek będzie pełnił funkcję siedziby samorządu zawodowego, służąc zarówno jego członkom i pracownikom, jak i szerzej – społeczności Olsztyna, bo inwestycja przyczyniła się do uporządkowania i podniesienia jakości przestrzeni miejskiej w rejonie ul. Partyzantów, wpisując się spójnie w istniejącą tkankę urbanistyczną

Projekt architektoniczny:
Maciej Powązka
Architekt Olsztyn

Generalny wykonawca:
Dachland Olsztyn

Kierownik budowy:
Michał Jaśkowski

Kierownik robót:
Robert Szmigiel

Inspektor nadzoru:
Rafał Miksa

Inwestor: W-MOIB

konserwatorskimi – należało je zachować, mimo że ich stan techniczny był miejscami gorszy od pierwotnie zakładanego. Fragmenty o niewystarczającej nośności zostały odtworzone z wykorzystaniem materiału rozbiórkowego (cegły historycznej), co wymagało zastosowania tradycyjnych technologii murarskich. Dodatkową trudność stanowiła ograniczona dostępność wykwalifikowanych murarzy specjalizujących się w tego typu pracach.

Pojawiły się trudności na dachu... Konserwator nakazał bowiem wymianę



Z uwagi na powszechne trudności z parkowaniem, zarówno w centrach miast, jak i poza nimi, zapewniono odpowiednią liczbę stanowisk postojowych. Infrastruktura ta będzie dostępna nie tylko dla pracowników i członków Izby, lecz również dla interesantów załatwiających sprawy o charakterze samorządowym i administracyjnym

dachówki na taką, która będzie najbardziej odwzorowywała dachówkę historyczną. I tu z pomocą inżynierom przyszła firma Raben ze swoimi produktami.

Obiekt jest pełen technicznych nowinek wewnątrz. Spełnia wysokie wymagania w zakresie bezpieczeństwa i efektywności energetycznej. Zastosowano kompleksowy system ochrony przeciwpożarowej oraz zintegrowany system zarządzania budynkiem, umożliwiający automatyczne sterowanie instalacjami. Ponadto budynek wyposażono w instalację fotowoltaiczną, magazyn energii oraz pompę ciepła, co pozwala na znaczące ograniczenie zapotrzebowania

na energię zewnętrzną i zbliża obiekt do standardu budynku niskoemisyjnego.

Tak było na budowie. Teraz zapraszam na spacer po pachnących świeżością wnętrzach. Kaski z głów, wchodzimy do środka... Budynek zaprojektowano z czytelnym podziałem funkcjonalnym oraz wyraźnym rozróżnieniem stref dostępu. Przewidziano dwa wejścia: główne – od strony frontowej, prowadzące przez nawiązujące do historycznych drzwi, oraz wejście od podwórza – o charakterze nowoczesnym, z przeszkloną elewacją. Na poziomie parteru (298,47 m²) zlokalizowano kluczowe pomieszczenia dla funkcjonowania Izby. Znajdują się

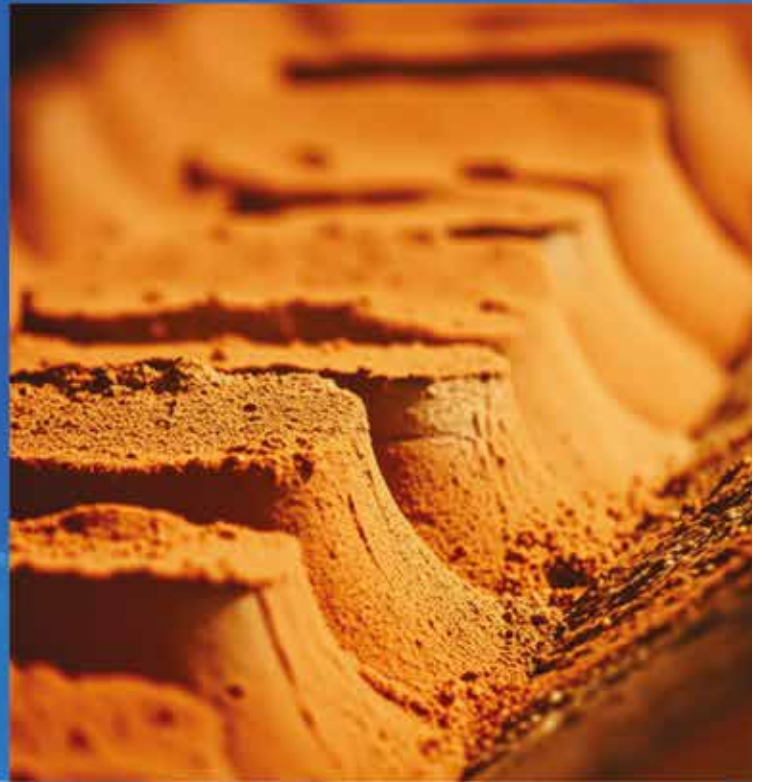


Nowa siedziba, mimo historycznego charakteru obiektu, została zaprojektowana i zmodernizowana z dużym naciskiem na funkcjonalność oraz nowoczesne rozwiązania techniczne. Przestrzenie są dobrze doświetlone dzięki dużym przeszkleniom, co zapewnia komfort pracy i użytkowania, szczególnie na najwyższej kondygnacji

Roben

DACHÓWKI CERAMICZNE NATURALNIE

Dachówki ceramiczne Roben wyróżniają się wysoką odpornością na uszkodzenia oraz agresję biologiczną. Dzięki temu, że są wypalane z naturalnej gliny, rzadziej porastają mchem, co sprawia, że dach dłużej zachowuje estetykę i jest energooszczędny. Dostępne w każdym modelu dachówki wentylacyjne wspomagają prawidłowy obieg powietrza pod połacią dachową, poprawiając trwałość konstrukcji i komfort użytkowania budynku.



DACHÓWKI CERAMICZNE RÖBEN



TRWAŁOŚĆ
I BEZPIECZEŃSTWO

- / trwałość i wytrzymałość
- / odporność na warunki atmosferyczne
- / doskonała izolacyjność termiczna i akustyczna
- / niska nasiąkliwość i niepalność
- / różnorodność modeli i kolorów dachówek



MILANO



MONZA



PIEMONT



BERGAMO

Dołącz do



www.robent.pl



Na ostatniej kondygnacji zlokalizowano największą salę konferencyjną o powierzchni przekraczającej 138 m², z dużym przeszkleniem

tu: sekretariat, pomieszczenia komisji kwalifikacyjnej, gabinet dyrektora biura oraz stanowiska pracy personelu administracyjnego odpowiedzialnego za bieżącą obsługę członków. Na pierwszym piętrze (307,96 m²) znajdują się gabinety: przewodniczącego, skarbnika i sekretarza Rady, pomieszczenia komisji rewizyjnej, sądu i rzecznika, sala posiedzeń Rady oraz archiwum, umożliwiające przechowywanie dokumentacji zarówno w formie tradycyjnej, jak i elektronicznej.

Na najwyższej kondygnacji (275,57 m²) zlokalizowano największą salę konferencyjną o powierzchni przekraczającej 138 m², z dużym przeszkleniem. Przestrzeń ta wyposażona jest w nowoczesne systemy multimedialne, w tym monitory wielkoformatowe, system nagłośnienia oparty na mikrofonach kierunkowych oraz zintegrowaną infrastrukturę audiowizualną.

Istotnym elementem inwestycji było zapewnienie pełnej dostępności budynku dla osób z niepełnosprawnościami oraz poprawa komfortu poruszania się wszystkich użytkowników. W tym celu zastosowano dźwig osobowy obsługujący wszystkie trzy kondygnacje.

W obszarze finansów nie da się uniknąć trudnych decyzji – to było duże wyzwanie. Ale wypada wyraźnie nadmienić, iż ogromnym wsparciem okazało się

dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego, które Izba otrzymała w ramach programu „Kompleksowa termomodernizacja budynku użyteczności publicznej położonego w Olsztynie przy ulicy Partyzantów 82”.

– Dzięki temu mogliśmy nie tylko zrealizować inwestycję, ale też spełnić określone standardy – nie tylko te wymagane przez Unię Europejską, lecz również te wyznaczone przez naszych inżynierów, które często są jeszcze bardziej rygorystyczne – mówi Marta Kulikowska, dyrektor Biura W-MOIIB. – Dotacja w wysokości 1 646 906 zł pozwoliła nam sfinansować następujące prace: ocieplenie podłogi na gruncie, dachu i ścian zewnętrznych; wymianę drzwi zewnętrznych i stolarki okiennej, modernizację systemu ciepłej wody użytkowej i systemu grzewczego, wykonanie instalacji OZE z systemem do zarządzania energią; wymianę oświetlenia na energooszczędne i montaż systemu kompensacji mocy biernej oraz przygotowanie projektu i związane z nim działania formalne.

Przy czym całkowity koszt projektu opiewał na 1 937 537 zł.

– Każdy metr kwadratowy powierzchni odzwierciedla pełne zaangażowanie i wkład pracy włożony w realizację tej inwestycji – podsumowuje Jarosław

Kukliński. – Jest to efekt nie tylko mojej pracy, lecz także wspólnego wysiłku współpracowników, członków Prezydium, Okręgowej Rady i Komisji Rewizyjnej. Wyrazy szczególnego uznania kieruję do moich współpracowników – w tym: sekretarza – Rafała Miksa, skarbnika – Arka Gniewkowskiego oraz dyrektor biura – Marty Kulikowskiej – którzy z pełnym zaangażowaniem uczestniczyli w realizacji tej inwestycji. Ich praca, często wykraczająca poza standardowe obowiązki i etat, miała kluczowe znaczenie dla sprawnego przebiegu procesu inwestycyjnego. Można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że poświęcili temu przedsięwzięciu wyjątkowo dużo czasu i energii, nierzadko kosztem życia prywatnego.

– Cieszę się z sukcesów każdego okręgu, a szczególnie ze swojego – ocenia Mariusz Dobrzeńcki, Prezes Polskiej IIB. – Jest to miejsce, w którym rzeczywiście widać nowoczesność, technologię, czyli wykorzystanie naszej wiedzy inżynierskiej, którą zdobyliśmy przez lata.

Zastosowane rozwiązania – zarówno w zakresie dostępności, jak i efektywności energetycznej – sprawiają, że budynek może stanowić przykład nowoczesnej adaptacji obiektu historycznego. Inwestycja ta ma również potencjał inspirowania innych izb i instytucji w kraju do podejmowania podobnych działań modernizacyjnych i inwestycyjnych.

Ta odważna decyzja o zakupie, a potem przebudowie spowodowała, że Warmińsko-Mazurska OIIB ma dzisiaj siedzibę – wizytówkę, która poprawiła jakość funkcjonowania pracowników biura, obsługi członków izby, a także otworzyła nowe możliwości np. organizacje spotkań i szkoleń, czy konsultacji prawnych.

BARBARA KLEM

ZDJĘCIA: RAFAŁ MIKSA



Efektom przeprowadzonych prac jest obiekt, który stanowi harmonijne połączenie substancji zabytkowej z nowoczesnymi rozwiązaniami funkcjonalnymi i technicznymi

Nowa siedziba firmy Polyend – budynek jedyny w swoim rodzaju

Tutaj wszystko gra

Przyciąga uwagę fasadą pulsującą światłami w rytm muzyki. Pewnie wiele osób, które przechodzi lub jeździ ulicą Bałtycką w Olsztynie z sympatią zerka na ten budynek. Też jesteśmy pod wrażeniem i efektu wizualnego, i pracy inżynierów, bo to spod ich ręki półtora roku temu obiekt „wyszedł” na świat.

A mowa o budynku biurowo-usługowym na Gutkowie – nowej siedzibie firmy Polyend. I zanim zagłębiemy się w temat budowy może kilka słów o samej firmie, która jest znana branży muzycznej na całym świecie, a chyba wciąż mało rozpoznawalna w regionie.

Otóż Polyend to producent instrumentów elektronicznych dla muzyków. W 2026 r. minęło dziesięć lat istnienia firmy i można by powiedzieć, że nowa siedziba to prezent, jaki sobie zespół zafundował z okazji jubileuszu. Elewacja nawiązuje do ich kultowego instrumentu Seq, którym przebojem wdarli się na muzyczne rynki świata. A owe instrumenty kupują od nich i tworzą na nich muzykę tak znane zespoły jak: Chemical Brothers, Coldplay, Radiohead, czy Morcheeba. Film pt. „Joker” został nagrodzony Oscarem za muzykę, która powstała na instrumentach wyprodukowanych w Polyend. Zdobywczyni Oscara, islandzka kompozytorka Hildur Guðnadóttir, przysłała

firmie plakat filmowy z własnoręcznie napisanymi podziękowaniami za pomoc w zrealizowaniu wybitnej ścieżki filmowej.

– Nowa siedziba była naturalnym krokiem w rozwoju Polyend – wyjaśnia Piotr Raczyński, prezes firmy Polyend. – Przez lata działaliśmy w dość rozproszonym modelu: biuro, montaż urządzeń i magazyn funkcjonowały osobno. Przy mniejszej skali było to możliwe, ale z czasem stało się mało efektywne. Każdy nasz produkt przechodzi wiele etapów: od pomysłu, przez projektowanie elektroniki, mechaniki i oprogramowania, po testy, montaż, kontrolę jakości i logistykę. Chcieliśmy mieć ten proces bliżej siebie. Zaczynało nam też, zwyczajnie, brakować miejsca. Zespół się rozwija, projekty są coraz większe, a nasze plany na kolejne lata wymagają przestrzeni, która nie tylko rozwiązuje obecne problemy, ale pozwala myśleć długofalowo. Nowa siedziba to nie tylko większy budynek. To sposób na lepszą

organizację pracy, szybszą komunikację między zespołami i większą kontrolę nad tym, co tworzymy. W firmie sprężetowej, takiej jak Polyend, bliskość projektantów, inżynierów, montażu i magazynu ma ogromne znaczenie. Ułatwia prototypowanie, testowanie i szybkie reagowanie na problemy. W praktyce przekłada się to na lepsze produkty.

Budowa trwała niecałe półtora roku. Plac budowy przekazano wykonawcy 1 sierpnia 2023 r., a zakończono inwestycję 30 grudnia rok później.

Budynek zlokalizowany jest na działce o powierzchni 3378 m². Ma prostą, niepodpiwniczoną bryłę na planie prostokąta o wymiarach 33x23 m, częściowo jedno-, a od północy dwukondygnacyjną. Forma obiektu została zainspirowana produktem inwestora. Elewacje wykończone panelami aluminiowymi w kolorze antracytowym podkreślają elegancję i prostotę, a podświetlane przeszklenie frontowe zwraca uwagę na technologiczny aspekt obiektu. Wejście główne mieści się w elewacji płd.-wsch., zostało zaakcentowane przez podcień wykończony jasnym drewnem. Elewacje boczne nie mają przeszkleń, za to płd.-zach. i płn.-wsch. na piętrze są przeszkłone na całej szerokości. Całość kompozycji dopełniają rytmiczne kwadratowe przeszklenia parteru od strony płn.-wsch.

Budynek jest posadowiony bezpośrednio na żelbetonowych ławach fundamentowych, na wykonawców czekały dobre warunki gruntowo-wodne. Konstrukcja tradycyjna: murowana i żelbetonowa, bez dużych rozpiętości. Wszystko było takie proste?

– Z inżynierskiego punktu widzenia, konstrukcyjnie budynek nie różnił się od innych tej kategorii, można powiedzieć: absolutnie typowy – zaczyna Tomasz Radzik, kierownik budowy. – Ale... Prace były żmudne, wymagały precyzji i pietyzmu. A mam na myśli głównie elewację i ślusarkę. Miały one



Budynek wyróżnia się frontową elewacją złożoną z rytmicznego układu okien, które dzięki podświetleniu tworzą efektowną i nowoczesną kompozycję



Pulsujące w rytm muzyki okienka elewacji (sterowane oprogramowaniem) to nawiązanie do przycisków konsoli instrumentu Seq



Kierownik budowy:
Tomasz Radzik

Inspektor nadzoru:
Paweł Kamiński

Inwestor: Polyend Olsztyn

Projekt architektoniczny:
Kruk Architekci, Sopot

Generalny wykonawca:
HTR Bud, Olsztyn



– Każde świecące okienko na budowie było oddzielnym do wykonania małym segmentem o wymiarach bodajże 25x25 cm z doprowadzonym indywidualnym zasilaniem i sterowaniem – wspomina Tomasz Radzik, kierownik budowy. – A segmentów jest w elewacji 312



Część usługowa budynku to: strefa wejściowa z punktem wydawczo-odbiorczym, magazynem, strefą montażu urządzeń oraz węzeł sanitarny i część socjalna. Część administracyjna (piętro): pomieszczenia biurowe, sala konferencyjna, pokój socjalny oraz węzeł sanitarny. Całość spina klatka schodowa



Atrium, oprócz funkcji doświetlenia wnętrza stanowi przestrzeń zieloną (posadzono w nim drzewo i krzewy)

postawione dość specyficzne wymagania i to było najbardziej wymagające. Dość precyzyjnie była określona również architektura wnętrza, więc wymagała dużej staranności. Zapewne jest to pierwszy i ostatni taki obiekt, więc samo w sobie to było ciekawą realizacją.

Konstrukcyjnie obiekt rzeczywiście nie stanowił trudności, ale inżynierowie z branży teletechnicznej stanęli przed fantastycznym wyzwaniem. O pracach branżowych opowiada Paweł Piórkowski, integrator systemów

automatyki budynkowej z firmy AB Instalacje Olsztyn:

– Pierwsze co rzuca się w oczy, to fakt, że budynek jest praktycznie bezobsługowy pod względem sensoryki, na którą oddziałują ludzie. Wszelkie ciągi komunikacyjne i pomieszczenia wyposażone są w czujniki obecności i na podstawie ich pracy realizujemy odpowiednie scenariusze w odpowiednich porach dnia. Mamy sterowanie temperaturą – chłodzenie i grzanie, centrale wentylacyjne, kontrole dostępu, rozbudowany system alarmowy z czujnikami zalania i dymu, a do tego kontaktryony w oknach. Budynek jest okablowany w strukturze budynku inteligentnego. Na podstawie mojego 15-letniego doświadczenia w branży automatyki budynkowej, mogę powiedzieć, że była to realizacja, która wzbudziła naszą szczególną uwagę i oddaliśmy jej kupę serca, zarówno od strony projektowej, jak i wykonawczej. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że wykonywaliśmy to w jakości premium. Cały zespół wykonawców podszedł sumiennie do pracy. Bardzo starannie był przygotowany projekt przez architekta, trzeba było mocno szukać kompromisów wykonawczych

(uśmiech). Udało się. No i oczywiście elewacja. Toczyły się o nią burze mózgów, największą trudnością było rozproszenie światła na szybach tych okienek i tak pojawiła się folia przenosząca światło. Podsumowując: staranność i atencja o projekt architektoniczny stanowią o wyjątkowości tej inwestycji.

A trzeba też powiedzieć, że podobnych budynków, które całościowo dają się zarządzać z jednego miejsca, nie ma wiele w Olsztynie. Zachęcam więc na spacer ulicą Bałtycką, szczególnie na spacer wieczorny.

BARBARA KLEM

ZDJĘCIA: ARCHIWUM INWESTORA

Kadry z budowy



Stropodach części parterowej, widoczny przez pas przeszklenia na piętrze, pokryty został zielenią ekstensywną. W nim zaprojektowano także świetliki, które doświetlają pomieszczenia na parterze



Trwa przebudowa parku Kusocińskiego w Olsztynie, powstanie zbiornik retencyjny i fontanna

Inżynierskie ujarzmianie wody

Poprawi bezpieczeństwo hydrologiczne, będzie wspierał retencję miejską i podniesie walory użytkowe i przyrodnicze przestrzeni parkowej. W Olsztynie powstaje nowoczesny zbiornik retencyjny, który zmieni sposób zarządzania wodami opadowymi w tej części miasta. Ta miejska inwestycja pokazuje, jak inżynieria może iść w parze z ekologią i komfortem życia mieszkańców.

Widać to w Parku Kusocińskiego, gdzie prace postępują zgodnie z planem. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć całej inwestycji jest budowa zbiornika retencyjnego pomiędzy ul.: Dworcową i Leonharda. To budowa, która budzi zainteresowanie mieszkańców, bo nie chodzi wyłącznie o techniczne rozwiązania związane z wodą opadową. Projektanci postawili na połączenie funkcji użytkowej z rekreacją.

„Serce” parku wypełni zbiornik otoczony zielenią i alejkami spacerowymi. Pojawi się potok, który nada przestrzeni naturalnego charakteru, a także drewniana scena i niewielka widownia. W planach jest również fontanna. Całość uzupełni strefa piknikowa i nasadzenia sprzyjające bioróżnorodności. To miejsce ma przyciągać zarówno spacerowiczów, jak i tych, którzy szukają chwili wytchnienia na świeżym powietrzu.

Stolica Warmii i Mazur zdobyła dofinansowanie na rozbudowę zbiorników

retencyjnych i przebudowę kanalizacji deszczowej. To niezwykle istotne zadanie, pozwala na przystosowanie się do zmian klimatycznych, umożliwia gromadzenie wody, którą będzie można wykorzystać choćby do nawadniania zieleni.

– Nasze miasto sukcesywnie się rozwija i rozbudowuje – mówi Robert Szewczyk, prezydent Olsztyna. – Dlatego dbamy o bezpieczeństwo mieszkańców i chcemy inwestować w infrastrukturę retencyjną, która pozwoli zabezpieczyć miasto przed skutkami intensywnych opadów deszczu, a także poprawi gospodarkę wodną.

Umowę podpisano 10 czerwca 2025 r. Od tego momentu wykonawca ma 17 miesięcy na zakończenie prac. Termin oddania nowej infrastruktury to 10 listopada br.

– Nasze zadanie składa się z dwóch podstawowych części – opowiada Patryk Radel, kierownik budowy. – Pierwszą jest kanalizacja deszczowa.

Częściowo jest to jej remont, a częściowo wykonanie nowych fragmentów. Warto podkreślić, że mamy tu dosyć duże średnice, od 500 do 1400 mm. No i oczywiście zbiornik retencyjny.

Inwestycja mieści się w centrum miasta, więc inżynierom już zapewne zapala się ostrzegawcza lampka logistyczna.

– Zabraliśmy miastu miejsce, które było zielone i takie oddamy, tylko ładniejsze – mówi z humorem kierownik budowy. – Teren był nieużytkowy, wymagał uprzątnięcia i wykonania wykopu. Zbiornik będzie miał powierzchnię ok. 2000 m² i głębokość od 2 do maksymalnie 5,4 m. Oznacza to, że z placu budowy wywieźliśmy już 820 wywrotek ziemi, a jest to dopiero ok. 80% wykopu. No i proszę pamiętać, że wyjeżdżamy na ruchliwą ulicę Dworcową.

Inwestycja docelowo będzie pracować w synergii z całym miastem. Wymienione fragmenty rur deszczówki na wylocie do zbiornika, dalej... zbiornik i fontanna, a stąd nadmiar wody będzie przepływał w wylotową część kanalizacji deszczowej. W ten sposób zostanie mocno odciążona kanalizacja deszczowa w mieście.

– Wlot i wylot kanalizacji będą umocnione kamiennymi gabionami, co jest uspojnione w całym Olsztynie – wyjaśnia kwestie techniczne kierownik budowy. – Nie wszędzie jednak mogliśmy je zastosować. Z racji tego, że jest to dosyć głęboki zbiornik, a terenu poza nim mamy niewiele, to skarpa od strony sceny jest bardzo ostra. Ma kilka rodzajów umocnień. Są to nasypy kamienne w drucianych kłatkach, ścianki oporowe, palisadę betonową, ale też ładnie wyglądającą, bardzo efektowną palisadę drewnianą. I z tą palisadą mieliśmy dosyć duży problem, ponieważ pierwotnie została zaprojektowana z modrzewia syberyjskiego. Z uwagi na embargo, nie mogliśmy sprostać oczekiwaniom inwestora, który w odpowiedzi zgodził się na



Tego rodzaju inwestycje to coś więcej niż inżynieria wodna. To sposób na tworzenie tzw. zielono-błękitnej infrastruktury – rozwiązań, które jednocześnie chronią przed ekstremalną pogodą, poprawiają mikroklimat, magazynują wodę i podnoszą jakość życia w mieście.

**Kierownik budowy:
Patryk Radel**

**Inspektorzy nadzoru:
Krzysztof Piasecki –
koordynator,
Błażej Dembowski (el.),
Jacek Jabłoński (drogi),
Mirosław Pisarski (sanit.)**

**Wykonawca: Sorted
Piaseczno**

Inwestor: Miasto Olsztyn

zastosowanie modrzewia europejskiego. Musieliśmy zapewnić mu wytrzymałość na korozję, co nie było takie proste.

Kłopotliwe są również same prace ziemne. Na całym terenie występują gliny, które mają tendencję do uplastycznienia. Wykonawca musi tak planować prace, żeby nie doprowadzić do uplastycznienia przy posadawianiu kanalizacji czy przy wykonywaniu wykopu. No i wspomniane wcześniej zmagania z obrzniętą ilością gruntu. Poważniejszym z wyzwań było to, żeby ten zbiornik po prostu wykopać.

Nietypowy będzie zbiornik z fontanną. Będzie uszczelniony naturalnymi materiałami – matami bentonitowymi – łąkami, które puchną pod wpływem wody zapewniając szczelność. Ułożenie mat w podłożu z gliny będzie wyzwaniem. Na całej budowie istotne jest zarządzanie wysokościami, duża uwaga skupia się na pomiarach geodezyjnych,



Scena będzie ulokowana w połowie wysokości między naturalnym poziomem gruntu, a dnem zbiornika. Skarpy mają kilka rodzajów umocnień



Inwestycja jest przykładem, jak retencja wody może być pretekstem do tworzenia przyjaznych, dostępnych i zielonych przestrzeni



Nie udało się nam sfotografować całej kadry inżynierskiej, ale mamy jej szefa: Patryka Radel – kierownika budowy i Natalię Perczyńską – koordynatorkę projektu...



...i Tomasza Perlejewskiego, kierownika robót

bo jakkolwiek odchyłka powoduje, że układ z wodą nie zadziała.

– Wracając jeszcze do kanalizacji – przypomina Patryk Radel. – Według dokumentacji projektowej mieliśmy wykonywać ją przewiertem sterowanym z uwagi na dużą głębokość, dochodzącą do 7 m. Aby zachować większą dokładność wykonywania tych robót, wnioskowaliśmy o otwarty wykop. Inwestor wyraził zgodę. Umacnianie takich skarpy, wykonywanie prac w ciasnych podziemnych jest to dosyć duże wyzwanie. W tych wykopach montujemy m.in. komory technologiczne, przy czym nie są to tylko studnie, a praktycznie jakby pomieszczenia z żelbetu. To ciekawe inżyniersko zadanie.

Kierownik wymienia jeszcze ciekawostkę realizacyjną, wymianę rurociągu na odcinku ok. 50 m. Trzeba tu było wykonać przeciwspadek.

– Była to robota totalnie ręczna – opowiada kierownik. – Byliśmy zagłębieni na 5-7 m, gdzie musieliśmy ułożyć beton pod dobrym spadkiem. Nikt nie oczyścił rurociągu, nie zaszalował, a potem nie ułożył mieszanki betonowej.

Zwróćmy jeszcze uwagę, że te duże kolektory miejskie wciąż pracują. Jest ciągły napływ wody i z rurociągów, i z ich nieszczelności. Dlatego wykonawca całodobowo pilnuje napływania wody i przepompowuje ją z komory przed inwestycją do studni poza terenem.



Remont istniejącego kanału, zdjęcia obrazują jego wielkość

Ciekawostką jest jeszcze to, że w miejscu inwestycji znajdował się jeden z najważniejszych w Olsztynie znaków geodezyjnych. Główny urząd geodezyjny szuka mu teraz innego miejsca.

Koszt budowy zbiornika to ponad 10 mln zł.

Coraz więcej miast w Europie szuka sposobów, by nie walczyć z wodą – lecz ją zatrzymywać. Zamiast odpro-

wadzać jak najszybciej do kanalizacji, retencjonuje się ją w zbiornikach, zagłębieniach, ogrodach deszczowych. W Olsztynie te pomysły zyskują konkretne formy – zbiorniki, które są parkami. Kanalizacje, które przy okazji przekształcają zaniedbane przestrzenie. To inwestycje, które nie tylko chronią przed ulewami, ale też tworzą miejsca do życia. Zielone, chłodne, dostępne. W ostatnim czasie na terenie Olsztyna

zostało wybudowanych i zmodernizowanych osiem zbiorników retencyjnych. To m.in. obiekty przy markecie OBI oraz przy ulicach: Bukowskiego/Antonowicza, Bydgoskiej, Sikorskiego/Paukszty czy Budowlanej. W trakcie realizacji projektu powstaną nowe zbiorniki retencyjne: na terenie parku Kusocińskiego oraz przy ul. Bałtyckiej/Kawki.

BARBARA KLEM

ZDJĘCIA: ARCHIWUM WYKONAWCY

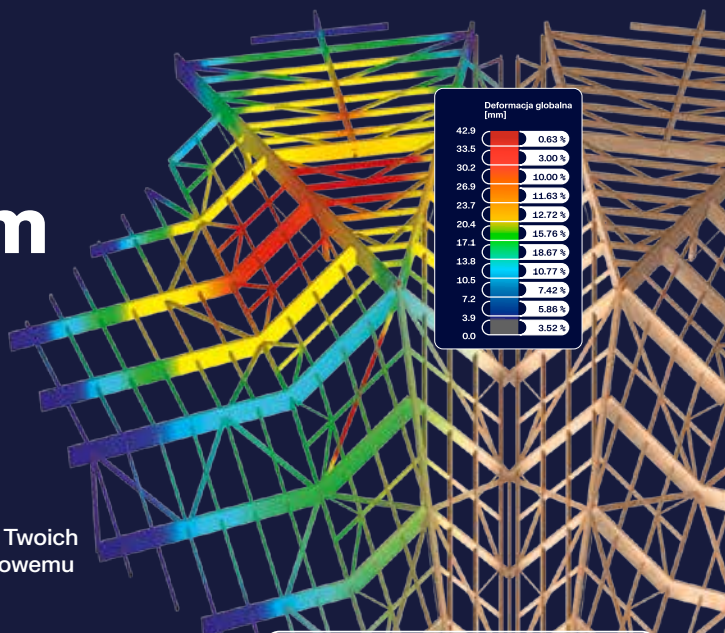
Dlubal

Radość ze statyki!

Jedyny program MES, jakiego potrzebujesz!

Pełna integracja BIM z Revit, Archicad czy IFC - w jednym środowisku obliczeniowym

RFEM[®] adaptuje się do Twoich potrzeb - dzięki modułowemu systemowi rozszerzeń



 **RFEM⁶**



**WYPRÓBUJ
BEZPŁATNIE**

www.dlubal.com/pl

Jeden z największych projektów tego typu w Europie - magazyn energii powstaje w Nowej Wsi Elckiej

Przechowywanie prądu

Instalacja charakteryzuje się mocą przyłączeniową rzędu 200 MW oraz pojemnością ok. 800 MWh, co klasyfikuje ją jako jeden z największych bateryjnych magazynów energii w Polsce i jedną z największych inwestycji energetycznych w kraju.

Magazyn energii typu BESS (Battery Energy Storage System) będzie gromadził energię elektryczną w okresach jej nadwyżki i oddawał ją do sieci w momentach zwiększonego zapotrzebowania. Dzięki temu wspiera stabilną pracę krajowego systemu elektroenergetycznego oraz pozwala efektywniej wykorzystywać energię pochodzącą ze źródeł odnawialnych.

Inwestycja realizowana jest przez spółkę Magazyn EE Elk należącą do Grupy Greenvolt. Jest to jeden z dwóch wielkoskalowych magazynów energii budowanych obecnie przez Greenvolt Power w Polsce. Drugi obiekt powstaje w Turośni Kościelnej na Podlasiu.

Lokalizacja inwestycji, w okolicy Elku, nie jest przypadkowa. Obiekt zostanie tymczasowo przyłączony do linii elektroenergetycznej 220 kV relacji Ostrołęka – Elk, a docelowo do stacji elektroenergetycznej Elk Bis. Rozwijana w regionie infrastruktura elektroenergetyczna stwarza warunki do realizacji projektów wspierających

bezpieczeństwo i stabilność krajowego systemu energetycznego.

Pracą całej instalacji zarządza zaawansowany system sterowania, który w czasie rzeczywistym kontroluje proces ładowania i rozładowania magazynu. Parametry pracy obiektu zostały zaprojektowane z założeniem realizacji jednego pełnego, ośmiogodzinnego cyklu ładowania i rozładowania w ciągu doby.

Przyłączenie magazynu do sieci wymagało budowy ok. 1250 m linii kablowej wysokiego napięcia 220 kV. Na terenie Głównego Punktu Odbiorczego znajdują się transformator 220/110 kV, dwa transformatory 110/33 kV oraz rozdzielnia średniego napięcia. Wszystkie urządzenia zostały dostarczone na plac budowy jako kompletne elementy technologiczne. Kontenery bateryjne o długości 20 stóp (ponad 6 m) oraz większe, 40-stopowe kontenery technologiczne transportowano z Rotterdamu drogą lądową i kolejną.

Budowa rozpoczęła się w kwietniu 2025 r., a dostawy technologii

Kierownicy budowy:
Zbigniew Niewiński
i Piotr Ławrynowicz

Inspektorzy nadzoru:
Leszek Bihuń, Grzegorz Sas, Marcin Mularczyk

Projekt i wykonawstwo:
P&Q Białystok

Inwestor: Greenvolt Power Group

zakończono w lutym 2026 r. Obecnie trwają testy, uruchomienia oraz odbiory instalacji elektrycznych, systemów sterowania i zabezpieczeń przygotowujące obiekt do rozpoczęcia pracy. Planowane włączenie do sieci to 10 czerwca 2026 r., oficjalne zakończenie budowy – 30 czerwca, a zakończenie wszystkich prac i odbiorów – 30 sierpnia.

BARBARA KLEM

ZDJĘCIE: ARCHIWUM INWESTORA



Pod względem technologicznym magazyn składa się z 49 zestawów technologicznych. Każdy zestaw obejmuje cztery kontenery wyposażone w baterie litowo-żelazowo-fosforanowe (LFP) oraz jeden kontener zawierający transformator i układy przekształtnikowe odpowiedzialne za zamianę prądu stałego na przemienny

Dobiega końca budowa krytego basenu w Działdowie

Na jesienne pływanie

Basen o wymiarach 25 na 12,5 m, który pozwoli na organizowanie niższej rangi zawodów sportowych. Basen rekreacyjno-szkoleniowy i niecka dla najmłodszych. Zjeżdżalnie i strefa SPA. Na krytą pływalnię Działdowo czekało kilkadziesiąt lat. Uwijają się nasi inżynierowie. Budowa ma się zakończyć jesienią.

Inwestycja toczy się przy ul. Męczenników, obok miejskiego targowiska. Jest największą w historii Działdowa. A historia budowy basenu jest bardzo długa, pierwsze pomysły pojawiły się już po wojnie.

– Basen miał powstać w latach powojennych i potem termin był wciąż przesuwany – mówi Grzegorz Mrowiński, burmistrz Działdowa. – W końcu udało się nam zdobyć dotacje, które pozwoliły na rozpoczęcie inwestycji. Basen jest tak „skrojony”, żeby można było go spokojnie utrzymać przez takie miasto, jakim jest Działdowo. A nasza oferta turystyczna znacząco się wzmocni.

Inwestycja została zlecona do wykonania w formule projektuj i buduj. Budimex SA miał sześć miesięcy na wykonanie dokumentacji, a następnie 30 miesięcy na wykonanie robót. Umowę podpisano 8 marca 2024 r. i w tym samym dniu przekazano wykonawcy plac budowy. Planowane zakończenie inwestycji to przełom września i października tego roku.

Budowany obiekt to budynek wolnostojący, podpiwniczony, parterowy z antresolą. Jest układem przenikających się prostokątnych brył o kilku wysokościach. Budynek został zaprojektowany równolegle do ul. Hallera, od tej strony

(wschodnia) będzie główne wejście do budynku. Od północnego-zachodu zaplanowano dostawy techniczne oraz, wiążące się z nimi, pomieszczenia techniczne. Od strony południowej mieścić się będzie hala basenowa z dużym przeszkleniem.

Przy wejściu do holu będzie punkt rozliczeń – wejście w obszar basenowo-szatniowy. Z holu dostępne są również toalety, pomieszczenie do rekreacji oraz administracja obiektu. W strefie szatniowo-basenowej ulokowano koedukacyjną szatnię oraz oddzielną dla osób niepełnosprawnych. Do szatni bezpośrednio przylegają pomieszczenia natrysków i toalet skąd przechodzi się przez brodzik dezynfekcji stóp do hali basenowej.

– Część basenową będą tworzyły: sześciotorowy basen sportowy o powierzchni ponad 300 m² z niecką stalową, basen rekreacyjny – ok. 84 m² i basen do nauki pływania – ok. 40 m², plus do tego oczywiście część dla najmłodszych o powierzchni 32 m² – wyjaśnia Mariusz Huryski, dyrektor Oddziału północnego Budimex SA. – Będzie też m.in. interaktywna zjeżdżalnia rurowa o długości ok. 55 m, która jest dużą atrakcją w tego typu obiektach, oczywiście jacuzzi oraz sauna: fińska, łaźnia parowa

i sauna infrared. Po skorzystaniu z sauny będzie można wejść do pryszniców i basenu schładzającego. Z hali basenowej dostępny jest zespół SPA wraz z pomieszczeniem tężni solankowej oraz dostępem do tarasu wypoczynkowego. Miłośnicy kąpieli słonecznych, będą mogli skorzystać z czekających tu wygodnych leżaków. Przy basenowym tarasie zewnętrznym dzieci będą mogły pobawić się na mokrym placu zabaw. Ta atrakcja będzie szczególnie przydatna podczas upalnych dni i przyciągnie na basen na pewno nie tylko dzieci.

Prace budowlane charakteryzuje Jakub Starzyński – kierownik budowy:

– Badania gruntu, wykonane jeszcze przed rozpoczęciem budowy wykazały dużą ilość wód podziemnych – relacjonuje. – Pierwszą czynnością w pracach ziemnych było więc wykonanie przesłony filtracyjnej. Ma ona ok. 300 mb i głębokość ok. 5-5,5 m. Tak zabezpieczony teren pozwolił nam na realizację wykopu. Należało wybrać ok. 13 tys. m³ ziemi. Basen jest posadowiony na płycie żelbetonowej o grubości od 40 do 50 cm. Na płytę zużyliśmy ok. 100 t stali i ok. 1,1 tys. m³ betonu. W dalszych etapach wznosiliśmy ściany fundamentowe w technologii monolitycznej. Ściany obwodowe pod



Obiekt jest już ogrzewany i podłączony do miejskiej sieci ciepłowniczej. Obecnie trwają prace wykończeniowe, wewnętrzne i zewnętrzne na największej w Działdowie inwestycji ostatnich lat – budowie krytego basenu. Już za parę miesięcy można będzie korzystać z „Mazurskiej fali”, bo taką nazwę będzie miał obiekt. 10 kwietnia zamontowano logo

**Kierownik kontraktu:
Piotr Grzesiak**

**Kierownik budowy:
Jakub Starzyński**

**Kierownicy robót: Natalia
Wierzbička i Daniel
Pobudkowski (bud.),
Michał Rytelewski (sanit.)**

**Specjaliści: Wojciech
Zakrzewski – ekspert
ds. budowlanych, Marek
Grabowski – ekspert
ds. elektrycznych,
Natalia Żmijewska –
specjalista inżynier,
Katarzyna Kowalkowska
– młodszy specjalista
ds. ekonomicznych**

**Inżynier kontraktu:
Przedsiębiorstwo
Usługowo-Budowlane
„Inspec”, Olsztyn**

**Projektant: „Metropolis”
Biuro Architektoniczne,
Szczecin**

**Wykonawca: Budimex
SA Warszawa**

**Inwestor: Gmina –
Miasto Działdowo**



Tą inwestycją Działdowo dołączy do grona mniejszych ośrodków posiadających własną krytą pływalnię. – Inwestycja jest „oczkiem w głowie” całego Działdowa, więc traktujemy ją bardzo priorytetowo zapewnia Jakub Starzyński, kierownik budowy

sekcji. Każda z nich ma stropy na różnych wysokościach, jest mnóstwo dylatacji. Ogólnie, technologicznie, ciężki obiekt do wykonania, przynajmniej w początkowym etapie. Żelbetową konstrukcję uzupełnimy elementami prefabrykowanymi ścian z witrynami oraz słupami pod konstrukcję drewnianą dachu.

Dach będzie pokryty płytą, a elewacja w systemie wentylowanym. Hol wejściowy również wykonany jest z płyt przypominających drewno w systemie fasad wentylowanych. Baseny wykonane są z blachy nierdzewnej. W strefie podbasenia znajduje się siedem obiegów technologii basenowej uzdatniania wody. Każdy obieg wyposażony jest w filtry, stacje dozowania chemii, zbiornik przelewowy oraz pompy. Dodatkowym

elementem uzdatniania wody są lampy UV oraz układ ultrafiltracji.

– Basen wyposażony jest w pięć central wentylacyjnych, największa basenowa o wymiarach: szerokość 3,15 m, wysokość 3,0 m i długość prawie 7 m ma wydajność 42 tys. m³ na godzinę (sic!) – podkreśla kierownik. – Centrale musieliśmy transportować dźwigiem w trzech częściach przez dach klatki schodowej, pozostawiając strop do betonowania w czasie warunków zimowych w styczniu 2026 r. po montażu centrali.

Projekt obejmuje również budowę parkingu dla samochodów (w tym dla osób niepełnosprawnych) i autobusów. Dookoła budynku będą znajdować się tereny zielone, do których podlewania będzie wykorzystywana woda deszczowa.

Na zewnątrz zaprojektowano miejsca postojowe dla samochodów osobowych i autobusów oraz drogę wewnętrzną. Wokół zieleni niską i średnią. Jeszcze kilka istotnych danych liczbowych. Powierzchnia zabudowy: 2323,12 m², kubatura budynku: 26 019,25 m³, powierzchnia użytkowa: 2253,21 m² – wysokość budynku: 9,00 m.

Koszt budowy to ok. 55 mln zł. Miasto pozyskało na ten cel pieniądze z dwóch programów rządowych: 15 mln zł – Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych i 10 mln zł – Program Rozwoju Lokalnej Infrastruktury Sportowej „Sportowa Polska” – Ministerstwo Sportu i Turystyki. Reszta to budżet powiatu działdowskiego.

BARBARA KLEM

ZDJĘCIA: ARCHIWUM WYKONAWCY

basenem sportowym, rekreacyjnym oraz strefą dla dzieci wypełnione piachem zamieniliśmy na konstrukcję słupową, bardziej pewną, która ma za zadanie pokazywać naprężenia od basenu i wody. Budowa jest bardzo skomplikowana, ponieważ budynek jest podzielony na pięć



Kadra inżynierska odpowiedzialna za realizację inwestycji (od lewej): Jakub Starzyński – kierownik budowy, Piotr Grzesiak – kierownik kontraktu, Natalia Wierzbička – kierownik robót, Daniel Pobudkowski – kierownik robót, Wojciech Zakrzewski – ekspert ds. budowlanych, Marek Grabowski – kierownik robót elektrycznych i Michał Rytelewski – kierownik robót sanitarnych

Wzmacnianie podłoża gruntowego metodą jet grouting – cz. II

Gdy podłoga ucieka

Wykorzystanie metody jet grouting do wzmacniania podłoża gruntowego w przypadku jego zbyt małej nośności omówiony został w artykule pt. „Gdy podłoga ucieka” opublikowanym w nr 5/2025 „Inżyniera Warmii i Mazur”. Dosłownym odzwierciedleniem tego tytułu jest przypadek pawilonu biurowo-usługowego przy ul. Jeziolowicza w dzielnicy Jaroty w Olsztynie.

Mówiąc obrazowo i bardzo skrótowo, gdy „grunt ucieka” powstaje pustka między posadzką a podłożem gruntowym. Na skutek tego posadzka osuwa się o ok. 4–5 cm, klinując się ewentualnie i zatrzymując pomiędzy ścianami fundamentowymi a pozostałą częścią stabilnej posadzki.

Podczas wykonanych badań geologicznych stwierdzono, utworzoną pod posadzką, pustkę powietrzną dochodzącą do 34 cm, a powstałą w wyniku osiadania gruntu zasykowego ścian fundamentowych. Spowodowane to było nienależytym lub, można powiedzieć, wręcz niechlujnym zagęszczeniem gruntu zasykowego ścian fundamentowych w trakcie budowy. Przy wysokości ścian fundamentowych wynoszących 1,80 m, grunt zasykowy – który nie był bardzo dobrze zagęszczony – osiadł aż o 34 cm. Jak takie niedbalstwo mogło wpłynąć na późniejszy okres eksploatacji pomieszczeń, nietrudno sobie wyobrazić. Ponieważ ścianki działowe były murowane na warstwie chudego betonu, stanowiącego podbudowę posadzki, osiadły one wraz z całą posadzką powodując powstanie rys i szczelin dochodzących do ok. 1,5–2,0 cm. Efekt ten jest widoczny na zamieszczonych poniżej zdjęciach.

Remont pomieszczeń w pawilonie prowadzony metodą tradycyjną oznaczałby wyprowadzkę pracowników z meblami i dokumentami, rozbiórkę zarysowanych ścianek oraz demontaż instalacji elektrycznej, która była na nich ułożona. W następnej kolejności należałoby skuć posadzkę i wymienić całkowicie luźny grunt, zastępując go nową i właściwie zagęszczoną pospółką. Przy takiej metodzie, zaleconej w opinii geologicznej, najprawdopodobniej podobny los spotkałby posadzki i ścianki działowe w sąsiednich pomieszczeniach, w których na skutek drgań od zagęszczania pospółki

osiadłby również grunt pod posadzkami. A więc zakres robót byłby znacznie większy niż należałoby się pierwotnie spodziewać.

W tej sytuacji zdecydowano się na wzmocnienie gruntu z jednoczesnym wypełnieniem pustej przestrzeni pod posadzką i podniesieniem jej do pierwotnego poziomu. Możliwe to było przy zastosowaniu metody jet grouting. W ramach wykonanego projektu wzmocnienia podłoża należało dokładnie zlokalizować zakres powierzchni i konieczną głębokość wzmocnienia gruntu. W tym celu wykonano dodatkowe otwory penetracyjne świdrem ręcznym, które były podstawą do określenia niezbędnego zakresu robót. Firma wykonawcza, specjalizująca się w tych pracach, zdołała wzmocnić podłoże i podnieść opadniętą posadzkę prawie do pierwotnego poziomu, niwelując powstałe rysy w ścianach działowych do wielkości ok. 3 mm.

Po zakończeniu podnoszenia posadzki, różnica w ich poziomach wyniosła ok. 1 cm. Zdecydowano się pozostawić je, gdyż w rozwarstwieniach ścianek i w sklinowanej między sobą posadzce były pozostałości zaprawy oraz betonu utrudniające wyrównanie ich do zera. Resztę „załatwiła” szpachla na ścianach oraz wylewka na posadzce.

Tak więc cała operacja związana z wzmocnieniem i podniesieniem posadzki trwała niespełna trzy dni przy nieprzerwanej pracy pracowników administracji osiedla przebywających w sąsiednich pomieszczeniach. Dzięki zastosowaniu tej metody można było zaoszczędzić nie tylko czas ale i koszty remontu. Zamieszczone poniżej zdjęcia pokazują stan po remoncie.

Inaczej potoczyły się losy pomieszczeń i ściany szczytowej w innym pawilonie Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty” w Olsztynie. Oba te obiekty zostały wybudowane w latach 80-tych ubiegłego



Zapadnięta ściana wraz z posadzką

wieku. Zasypanie części niepodpiwniczonej sąsiadującej z podpiwniczoną, przy różnicy wysokości kondygnacji – 250 cm, gruntami pochodzącymi z wykopu (wykonane odwierty geologiczne wskazały na różnorodną strukturę gruntu zasykowego), podyktowane było najprawdopodobniej względami oszczędnościowymi. To spowodowało osiadanie posadzki i popękanie ścianek działowych, a w konsekwencji doprowadziło do ich rozbiórki i wyłączenia pomieszczeń z użytkowania.

Uratować osiadającą posadzkę próbowano prawdopodobnie przez dobetonowanie różnicy w jej osiadaniu lecz to tylko pogorszyło sytuację. Odwierty



Obniżona posadzka z fragmentem odspojonej obniżonej ściany działowej

wykazały różne, rozwarstwione, warstwy betonu podłoża (o łącznej grubości 34 cm) oddzielone od siebie, a maksymalna pustka wynosiła 17 cm. Opracowana w 1987 r. dokumentacja geologiczna dla potrzeb projektowych tegoż pawilonu, wykazała zaleganie w rejonie obiektu gruntów miękkoplastycznych o stopniu plastyczności 0,61–0,70. Dlatego wykonawca nie wykonał zaleceń projektanta i nie wymienił ich na pospółkę zagęszczoną(?) To pozostanie już tylko niezgłębioną tajemnicą. Ale... to z tego powodu osiadła również ściana szczytowa budynku doznając poważnych zarysowań.



Po podniesieniu posadzki zostały tylko ślady po otworach do aplikacji injektu



Wzmocnienie fundamentów pawilonu



Wzmocnienie posadzki pomieszczeń

Wykonana przez inż. Macieja Teżyka ekspertyza (w 2001 r.) wskazała prawdziwe przyczyny zaistniałego stanu i zaleciła wykonanie naprawy rozwarstwień. Obserwacje założonych plomb w trakcie opracowanej ekspertyzy, nie potwierdziły dalszego osiadania ściany. W konsekwencji użytkownik zdecydował się na wyłączenie pomieszczeń z eksploatacji do czasu zgromadzenia odpowiednich środków na naprawę powstałej szkody.

Po pozytywnych rezultatach wzmocnienia posadzki przy zastosowaniu jet grouting w pawilonie zarząd Spółdzielni zdecydował się na wykorzystanie tej samej metody również w tym obiekcie. Sposób zabezpieczenia posadzki i fundamentów pokazano w opracowanej dokumentacji projektowej remontu, której fragmenty zamieszczono poniżej. Ponieważ część pomieszczeń stanowiły sanitariaty, pojawił się problem z kanalizacją sanitarną mogącą się przemieścić

w trakcie wykonywania iniekcji. Dlatego w tych miejscach zdecydowano się na obniżenie ciśnienia injektu do 80 Bar oraz równomiernego – stopniowego na całej powierzchni wzmocnienia gruntu polimerami.

Na podstawie powyższych przykładów można śmiało stwierdzić, że postęp techniczny, jaki obserwujemy w budownictwie w ostatnich latach, pozwala na naprawę tego typu szkód bez dokonywania rozbiórek i ponownej odbudowy. I to z pozytywnym skutkiem.

TEKST, ZDJĘCIA I GRAFIKA:
INŻ. PAWEŁ MATERNA,
PRACOWNIA PROJEKTOWA OLSZTYN

519 592 892
izolacje@SalusExpo.pl

512 822 432
ocieplenia@SalusExpo.pl

TERMOIZOLACJA W NĘTRZ
METODĄ ZADMUCHOWĄ

DOM CAŁY NA LEKKO

WWW.SALUSEXPO.PL

SALUS EXPO

STEICO zell
termoizolacja wdmuchiwana z włóknem drzewnym

SUPAFIL

WĘLNA MINERALNA KNAUF I WĘLNA DRZEWNA STEICO

WĘLNA MINERALNA KNAUF SUPAFIL WYTWARZANA Z WŁÓKNA SZKLANEGO BEZ DODATKÓW SPOIW. PRODUKT O NAJWYŻSZEJ KLASIE NIEPALNOŚCI, O LAMBDDZIE = 0,034 W/MK I ZNAKOMITYCH PARAMETRACH IZOLACJI AKUSTYCZNEJ. WYRÓŻNIA SIĘ OZNACZENIEM DECLARE DAJĄCYM GWARANCJĘ STOSOWANIA BEZPIECZNEGO I EKOLOGICZNEGO PRODUKTU.

WĘLNA DRZEWNA STEICO ZELL – NAJBARDZIEJ EKOLOGICZNY I NATURALNY MATERIAŁ DO IZOLACJI BUDYNKÓW. PRODUKT WYRÓŻNIA SIĘ DUŻĄ OCHRONĄ KONSTRUKCJI DZIĘKI OTWARTEJ DYFUZYJNIE PRZEGRODY-REGULUJE WILGOĆ W BUDYNKU, CAŁKOWITYM BRAKIEM OSIADANIA IZOLACJI DZIĘKI „KLINOWANIU SIĘ” WŁÓKNIEN DRZEWNYCH.

energika

POLSKA FIRMA TECHNOLOGICZNA



ZAWSZE
CZYSTA ENERGIA

- producent kotłów parowych i wodnych
- budowa ciepłowni i elektrociepłowni
- kogeneracja
- turbiny parowe
- agregaty ORC

@energikaszamalek



Dach płaski jako kondygnacja techniczna – dlaczego warto planować go już na etapie projektu

Centrale wentylacyjne, jednostki klimatyzacyjne, panele fotowoltaiczne, instalacje odgromowe, a coraz częściej także dachy zielone i strefy rekreacyjne – współczesne budynki coraz częściej wykorzystują dach jako pełnoprawną kondygnację techniczną. To miejsce, na którym rozgrywa się znacząca część obsługi eksploatacyjnej budynku. A skoro tak, wymaga ono projektu na miarę tej roli.

Gdy dach pojawia się w projekcie za późno

Mimo rosnącej liczby urządzeń technicznych dach w wielu projektach nadal traktowany jest jako element drugoplanowy. Często pojawia się dopiero na etapie wykonawczym, gdy trzeba znaleźć miejsce dla konkretnych instalacji. W efekcie urządzenia lokalizowane są bez pełnej koordynacji międzybranżowej, a kwestie dostępu serwisowego rozwiązuje się doraźnie.

Bezpieczeństwo i odpowiedzialność projektowa

Dach techniczny będzie miejscem pracy ludzi w długiej perspektywie czasu. Pozbawiony zaplanowanych ścieżek komunikacyjnych i zabezpieczeń staje się środowiskiem wysokiego ryzyka. Śliska powierzchnia, brak balustrad przy krawędziach czy przypadkowe przejścia nad instalacjami zwiększają prawdopodobieństwo wypadków.

Obowiązek zapewnienia bezpiecznego dostępu do urządzeń technicznych ma konkretne umocowanie w przepisach. Art. 20 ust. 1 Prawa budowlanego zobowiązuje projektanta do opracowania projektu zgodnie z przepisami i zasadami wiedzy technicznej, w tym do skoordynowania opracowań branżowych z uwzględnieniem bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. § 308 ust. 1 Warunków Technicznych wymaga zapewnienia wyjścia na dach umożliwiającego dostęp do zainstalowanych urządzeń, a § 99-101 określają wymagania dla dojść roboczych związanych z ich obsługą. Pominięcie tych dostępu w projekcie stanowi niezgodność z przepisami techniczno-budowlanymi, za którą projektant może odpowiadać na podstawie art. 93 pkt 1 Prawa budowlanego – również nieumyślnie.

Konsekwencje braku zaplanowanej komunikacji na dachu

Skutki braku koordynacji i planowania nie zawsze są widoczne od razu, ale niemal zawsze ujawniają się w trakcie eksploatacji. Bez wyznaczonych tras komunikacyjnych serwisanci nie wiedzą, jak bezpiecznie dotrzeć do urządzeń. W efekcie dochodzi do uszkodzeń membrany dachu, a często również samych instalacji znajdujących się na drodze. Z czasem pojawiają się przecieki, zawilgocenia oraz degradacja warstw izolacyjnych. Koszty napraw mogą być znaczące, szczególnie w obiektach przemysłowych, gdzie nawet krótkotrwałe przestoje generują wysokie straty.

Ochrona membrany dachowej

Kluczowym wyzwaniem projektowym jest pogodzenie funkcji technicznej dachu z jego trwałością. Oznacza to konieczność ograniczenia punktowych obciążeń oraz eliminacji ingerencji w warstwy hydroizolacyjne.

Pojedyncze rozwiązania nie wystarczą. Potrzebne jest całościowe podejście, które uwzględni zarówno sposób posadowienia urządzeń, jak i organizację całej przestrzeni technicznej. W praktyce coraz częściej wykorzystuje się systemowe rozwiązania, takie jak podpory dachowe rozkładające obciążenia bez ingerencji w membranę, np. stopy dachowe Walraven Yeti®. Stopy wykonane z tworzywa odpornego na UV przenoszą obciążenia z podestów, stelaży i tras instalacyjnych na membranę i izolację bez elementów kotwiących, nie powodując mostków termicznych. System ogranicza również przenoszenie drgań na konstrukcję w porównaniu z rozwiązaniami kotwionymi mechanicznie, co znajduje potwierdzenie w badaniach Instytutu SG-Bauakustik. Ma to znaczenie zwłaszcza przy posadowieniu urządzeń generujących drgania, jak jednostki klimatyzacyjne czy centrale wentylacyjne.

Od chaosu do systemu

Coraz wyraźniej widać, że dach powinien być projektowany jako spójny układ techniczny. Obejmuje to wyznaczenie stref dla urządzeń, zaplanowanie tras instalacyjnych oraz przygotowanie bezpiecznych ciągów komunikacyjnych dla obsługi serwisowej. Takie podejście pozwala uniknąć kolizji, uporządkować przestrzeń i lepiej kontrolować obciążenia. Projektowanie dachu jako spójnego układu wymaga jednak odpowiednich narzędzi. Coraz częściej wykorzystuje się w tym celu technologię BIM oraz prefabrykację, które pozwalają zaplanować rozwiązania z wyprzedzeniem i ograniczyć ryzyko błędów na etapie realizacji.

Prefabrykacja polega na przygotowaniu elementów instalacji i konstrukcji poza placem budowy, w kontrolowanych warunkach produkcyjnych, co przekłada się na większą precyzję wykonania, powtarzalność oraz krótszy czas montażu na dachu, gdzie warunki pracy są znacznie trudniejsze. Firma Walraven oferuje nie tylko systemy mocowania, ale również wsparcie techniczne oraz biblioteki BIM, które ułatwiają projektowanie spójnych rozwiązań już na etapie koncepcji.

Dach jako pełnoprawna część projektu

Dach nie powinien być opracowywany na końcu procesu projektowego. Decyzje dotyczące rozmieszczenia urządzeń, przebiegu instalacji i komunikacji serwisowej wpływają bezpośrednio na bezpieczeństwo, trwałość i koszty eksploatacji budynku.

Dobrze zaprojektowany dach nie jest zbiorem przypadkowych elementów, lecz uporządkowaną kondygnacją techniczną. I to właśnie takie podejście staje się dziś standardem w projektowaniu.



Zaplanowana komunikacja na dachu

Walraven Sp. z o.o.
ul. Dymarek 2L,
31-983 Kraków

tel. 48 880 757 351
info@walraven.com
walraven.com

Dlaczego kapitalizacja czynszów telekomunikacyjnych ma znaczenie dla całego środowiska inżynierskiego?

Kapitał, który napędza inwestycje

Współczesna gospodarka coraz silniej opiera się na infrastrukturze. To właśnie inżynierowie projektują, budują, modernizują i utrzymują obiekty, które umożliwiają rozwój przemysłu, logistyki, energetyki, telekomunikacji czy budownictwa mieszkaniowego. Jednak nawet najlepszy projekt techniczny wymaga jednego fundamentalnego elementu – kapitału. Rosnące koszty realizacji inwestycji sprawiają, że firmy coraz częściej szukają kapitału bez zwiększania zadłużenia. W tym kontekście coraz większego znaczenia nabiera kapitalizacja czynszów telekomunikacyjnych – rozwiązanie pozwalające właścicielom nieruchomości, wyposażonych w infrastrukturę operatorów komórkowych, uwolnić wartość wieloletnich umów najmu i przeznaczyć ją na rozwój nowych projektów.

Więcej niż finansowanie nieruchomości

Kapitalizacja czynszu kojarzona jest głównie z właścicielami nieruchomości, na których znajdują się anteny GSM, maszty i wieże telekomunikacyjne. W praktyce jej znaczenie jest znacznie szersze. Pozyskane środki często finansują nowe inwestycje: rozbudowę zakładów, modernizacje budynków, instalacje OZE, termomodernizacje czy rozwój infrastruktury technicznej. Dzięki temu powstają nowe zlecenia dla projektantów, inżynierów, geodetów, kierowników projektów oraz firm wykonawczych i instalacyjnych. Kapitalizacja czynszu staje się więc impulsem do kolejnych inwestycji, napędzając rozwój całego sektora technicznego i budowlanego.

Kapitał w wymagających czasach

Branża budowlana pozostaje jednym z filarów polskiej gospodarki, jednak obecnie funkcjonuje w warunkach dużej zmienności kosztowej. Wysokie ceny materiałów, presja płacowa oraz ograniczona dostępność finansowania sprawiają, że inwestorzy coraz ostrożniej podejmują decyzje o nowych przedsięwzięciach. Jednocześnie ogromny portfel planowanych inwestycji infrastrukturalnych wymaga zapewnienia odpowiednich źródeł kapitału. W takich warunkach kapitalizacja przyszłych przychodów z infrastruktury telekomunikacyjnej pozwala wykorzystać już istniejące aktywo do sfinansowania kolejnych etapów rozwoju. Dla inżynierów oznacza to większą szansę na realizację projektów, które w innym przypadku mogłyby zostać odłożone w czasie z powodów budżetowych.

Kapitał wtedy, gdy go potrzebujesz

W inwestycjach największe wydatki pojawiają się na etapie przygotowania i realizacji projektu, podczas gdy przychody z umów telekomunikacyjnych wpływają regularnie przez wiele lat. Kapitalizacja pozwala zamienić przyszłe czynsze na środki dostępne od razu. Dzięki temu inwestor może szybciej realizować projekty, wdrażać nowoczesne technologie i rozwijać inwestycje bez ograniczania ich zakresu.

Większe korzyści dla inżynierów

Szczególnie interesującym obszarem zastosowania kapitalizacji są projekty modernizacyjne. Właściciele nieruchomości coraz częściej wykorzystują pozyskane środki na: termomodernizacje budynków, wymianę systemów HVAC, instalacje fotowoltaiczne, magazyny energii, modernizację oświetlenia LED, automatyzację procesów czy poprawę efektywności energetycznej obiektów. Dla zespołów projektowych oznacza to większą liczbę projektów modernizacyjnych oraz możliwość wdrażania rozwiązań zgodnych z wymaganiami ESG, polityką zrównoważonego rozwoju i rosnącymi oczekiwaniami rynku.

Efekt mnożnikowy dla gospodarki technicznej

Największą wartością kapitalizacji czynszów jest jej efekt mnożnikowy. Uwolnione środki trafiają do projektantów, wykonawców, dostawców technologii i firm inżynierskich, napędzając kolejne inwestycje. W efekcie rośnie liczba realizowanych projektów, popyt na usługi techniczne oraz wykorzystanie nowoczesnych rozwiązań. To korzyść nie tylko dla właścicieli nieruchomości, ale dla całego sektora budowlanego, infrastrukturalnego i przemysłowego.

Partnerstwo zamiast kolejnego zadłużenia

Dla wielu inwestorów najważniejszą zaletą kapitalizacji pozostaje możliwość pozyskania środków bez konieczności angażowania dodatkowego długu. Z punktu widzenia inżynierów i menedżerów projektów oznacza to większą przewidywalność finansową oraz możliwość prowadzenia inwestycji bez ryzyka wynikającego ze wzrostu kosztów finansowania. Właśnie dlatego kapitalizacja czynszów telekomunikacyjnych staje się coraz częściej elementem strategii rozwoju przedsiębiorstw posiadających nieruchomości z infrastrukturą GSM.

Infrastruktura, która finansuje kolejną

Przez lata anteny i stacje bazowe były źródłem stałych przychodów z najmu. Dziś mogą również stanowić źródło kapitału na nowe inwestycje. Kapitalizacja czynszów pozwala szybciej finansować rozwój przedsiębiorstw, modernizację obiektów i realizację projektów inżynierskich. To rozwiązanie, w którym istniejąca infrastruktura wspiera powstawanie kolejnej – z korzyścią dla inwestorów, branży technicznej i gospodarki.



Skontaktuj się z Telecom Infrastructure Partners Poland w sprawie niezobowiązującej rozmowy o kapitalizacji czynszu od operatorów telekomunikacyjnych:

Justyna Danelczyk
Investment and Development Manager
region warmińsko-mazurski
jdanelczyk@telecom-ip.com | +48 880 754 987



Zmiana lokalizacji budynku, a istotne odstępianie od zatwierdzonego projektu budowlanego

Przesuwanie budynkami

Zmiana lokalizacji budynku na działce jest jednym z tych zagadnień, które w praktyce procesu budowlanego często prowadzą do sporu. Nie dlatego, że sama czynność projektowa jest szczególnie złożona, lecz dlatego, że jej skutki mogą być oceniane z kilku perspektyw jednocześnie. Wyjaśniam temat przytaczając uwagi z wyroku NSA z 3 kwietnia 2025 r., II OSK 2118/22.

Dla inwestora przesunięcie budynku o kilka metrów bywa korektą techniczną albo organizacyjną. Dla projektanta może być następstwem kolizji tereno-wej, wymagań komunikacyjnych, warunków gruntowych albo racjonalizacji układu zagospodarowania terenu. Dla sąsiada zaś może oznaczać nową relację przestrzenną, a czasem także obawę o ograniczenie możliwości zabudowy własnej działki. Natomiast organ nadzoru budowlanego „zapyta”: czy zmiana taka uruchamia reżim postępowania naprawczego, czy też mieści się w granicach nieistotnego odstępiania od zatwierdzonego projektu?

Liczy się skutek, nie samo przesunięcie

Wyrok NSA z 3 kwietnia 2025 r., II OSK 2118/22, ma istotne znaczenie praktyczne, ponieważ nie sprowadza kwalifikacji odstępstwa do prostego stwierdzenia, że budynek został przesunięty. Sąd wymaga oceny skutku tej zmiany. Nie każda zmiana lokalizacji obiektu jest więc zmianą istotną. Jednocześnie nie można przyjąć, że każda zmiana lokalizacji pozostaje prawnie obojętna. Ocena musi zostać dokonana przez pryzmat art. 36a Prawa budowlanego (dalej: Pb) oraz pozostałych przepisów, które mogą powodować, że określona modyfikacja projektu wywołuje skutki w sferze praw osób trzecich, zgodności z planem miejscowym albo konieczności uzyskania nowych decyzji, pozwoleń lub uzgodnień. Rozstrzygnięcie to jest ważne także dlatego, że NSA wyraźnie odróżnił prowadzenie robót budowlanych bez wymaganego pozwolenia od prowadzenia robót budowlanych z odstępstwem od zatwierdzonego projektu. W praktyce różnica ta bywa niedoceniana. Tymczasem od prawidłowej kwalifikacji zależy zakres kompetencji organu nadzoru budowlanego

oraz wybór właściwego trybu działania. Organ nie powinien stosować art. 50 i art. 51 Pb wyłącznie dlatego, że stwierdził różnicę między projektem, a wykonaniem. Musi najpierw ustalić, czy różnica ta ma charakter istotny w rozumieniu ustawy.

W sprawie zakończonej powyższym wyrokiem NSA inwestor budował obiekt produkcyjno-usługowy na podstawie ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę. Po rozpoczęciu procesu budowlanego wystąpił do organu administracji architektoniczno-budowlanej o zmianę pozwolenia na budowę w zakresie lokalizacji obiektu. Zmiana polegała na przesunięciu go o 3 m. Organ zatwierdził projekt zamienny i zmienił decyzję o pozwoleniu na budowę. Jednocześnie z ustaleń sprawy wynikało, że inwestor rozpoczął realizację obiektu w lokalizacji odpowiadającej projektowi zamiennemu jeszcze przed uzyskaniem ostatecznej decyzji zmieniającej pozwolenie na budowę.

Spór zainicjowany przez właściciela nieruchomości sąsiedniej dotyczył tego, czy takie działanie inwestora powinno zostać potraktowane jako naruszenie wymagające ingerencji organu nadzoru budowlanego. Skarżący podnosił, że inwestor rozpoczął roboty zgodnie z rozwiązaniem, które zostało zatwierdzone dopiero późniejszą decyzją zmieniającą pozwolenie. W jego ocenie zatwierdzenie projektu zamiennego miało w istocie prowadzić do zalegalizowania wcześniej dokonanych zmian.

Organy nadzoru budowlanego przyjęły jednak, że przesunięcie budynku nie zwiększyło obszaru oddziaływania obiektu poza działkę, na której został zaprojektowany. W konsekwencji uznały, że odstępstwo nie miało charakteru istotnego i nie wymagało uruchomienia postępowania naprawczego. WSA

w Łodzi zaakceptował tę ocenę, a NSA oddalił skargę kasacyjną.

Czy odstępstwo jest istotne

Punktem wyjścia dla analizy jest art. 36a Pb. Zgodnie z art. 36a ust. 1 istotne odstępianie od zatwierdzonego projektu zagospodarowania działki, lub terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego, lub innych warunków decyzji o pozwoleniu na budowę jest dopuszczalne jedynie po uzyskaniu decyzji o zmianie pozwolenia na budowę, wydanej przez organ administracji architektoniczno-budowlanej. Przepis ten określa zasadę, ale samodzielnie nie rozstrzyga jeszcze, które odstępstwo jest istotne. Rozstrzygnięcie to następuje w art. 36a ust. 5 Pb. W zakresie projektu zagospodarowania działki lub terenu kluczowe znaczenie ma art. 36a ust. 5 pkt 1. Zgodnie z nim istotne odstępianie obejmuje odstępianie w zakresie projektu zagospodarowania działki lub terenu, w przypadku zwiększenia obszaru oddziaływania obiektu poza działkę, na której obiekt budowlany został zaprojektowany. Treść przepisu pokazuje, że ustawodawca nie utożsamia każdej zmiany PZT z odstępstwem istotnym. Dla istotności w zakresie art. 36a ust. 5 pkt 1 potrzebny jest konkretny skutek. Tym skutkiem jest zwiększenie obszaru oddziaływania obiektu poza działkę, na której obiekt został zaprojektowany. Sama zmiana usytuowania budynku w obrębie działki nie wyczerpuje jeszcze tej przesłanki. Może ją wyczerpywać dopiero wtedy, gdy przekłada się na nowe ograniczenia w zabudowie terenu sąsiedniego albo na inne skutki wynikające z przepisów odrębnych.

Nie można także pomijać pozostałych przesłanek wymienionych w art. 36a ust. 5. Zmiana lokalizacji może okazać się istotna nie tylko przez zwiększenie obszaru oddziaływania. Może

naruszać ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, decyzji o warunkach zabudowy, innych aktów prawa miejscowego albo prowadzić do konieczności uzyskania lub zmiany decyzji, pozwoleń, uzgodnień lub zgłoszeń wymaganych do uzyskania pozwolenia na budowę lub do dokonania zgłoszenia. Z tego względu analiza nie może kończyć się na samym pomiarze przesunięcia. Zgodnie z art. 3 pkt 20 Pb przez obszar oddziaływania obiektu należy rozumieć teren wyznaczony w otoczeniu obiektu budowlanego na podstawie przepisów odrębnych, wprowadzających związane z tym obiektem ograniczenia w zabudowie tego terenu. Definicja ta ma podstawowe znaczenie dla oceny zmiany lokalizacji budynku. Obszar oddziaływania nie jest kategorią uznaniową ani opisem subiektywnego dyskomfortu właściciela działki sąsiedniej. Nie wystarcza twierdzenie, że budynek został przesunięty bliżej, że jest bardziej widoczny albo, że zmienił kompozycję przestrzenną. Konieczne jest wykazanie, że na podstawie przepisów odrębnych powstało ograniczenie w zabudowie konkretnego terenu. W praktyce analiza powinna obejmować przepisy techniczno-budowlane, dotyczące usytuowania budynków, przepisy przeciwpożarowe, przepisy dotyczące przesłaniania i nasłonecznienia, ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, decyzję o warunkach zabudowy oraz inne regulacje, które mogą wpływać na możliwość zabudowy nieruchomości sąsiedniej. Dopiero po takim sprawdzeniu można stwierdzić, czy zmiana lokalizacji zwiększyła obszar oddziaływania poza działkę inwestora.

Przesunięcie, które ma wpływ

W analizowanej sprawie organy ustaliły, że przesunięcie budynku o 3 m nie spowodowało zwiększenia obszaru oddziaływania obiektu poza działkę, na której został zaprojektowany. NSA uznał, że skarga kasacyjna nie wykazała przeciwnego skutku. To właśnie brak wykazania takiego zwiększenia miał decydujące znaczenie dla oddalenia skargi kasacyjnej. Najważniejsza teza wyroku sprowadza się do stwierdzenia, że sama zmiana lokalizacji budynku

w stosunku do położenia zatwierdzonego decyzją o pozwoleniu na budowę nie stanowi istotnego odstępstwa od tego pozwolenia. Istotne odstępstwo zachodzi dopiero wtedy, gdy w wyniku zmiany doszło do zwiększenia obszaru oddziaływania obiektu poza działkę, na której obiekt budowlany został zaprojektowany. Teza ta powinna być odczytywana ściśle. NSA nie wykluczył możliwości uznania zmiany lokalizacji budynku za odstępstwo istotne. Sąd wskazał jedynie, że nie można przyjmować takiej kwalifikacji automatycznie.

Zmiana lokalizacji jest odstępstwem od zatwierdzonego projektu. Jednak nie każde odstępstwo od projektu jest odstępstwem istotnym. Decyduje o tym ustawowy skutek, a nie odstępstwo rozumiane potocznie. W ten sposób NSA przeciwdziała nadmieremu formalizmowi.

Gdyby każde przesunięcie budynku na działce miało być traktowane jako istotne odstępstwo, art. 36a ust. 5 pkt 1 utraciłby sens. Ustawodawca nie posłużył się bowiem kryterium każdej zmiany projektu zagospodarowania działki lub terenu, lecz kryterium zwiększenia obszaru oddziaływania obiektu poza działkę, na której został zaprojektowany.

Bez pozwolenia, a z odstępstwem

Drugą istotną tezą wyroku jest rozróżnienie robót bez wymaganego pozwolenia od robót prowadzonych z odstępstwem od zatwierdzonego projektu. NSA wskazał, że roboty budowlane wykonywane z odstępstwem od zatwierdzonego projektu zagospodarowania działki lub terenu, projektu architektoniczno-budowlanego lub innych warunków pozwolenia na budowę nie są robotami budowlanymi realizowanymi bez wymaganego pozwolenia. Rozpoczęcie robót przed uzyskaniem ostatecznej decyzji o zmianie pozwolenia na budowę nie zostało przez NSA potraktowane jako działanie bez pozwolenia na budowę. Sąd przyjął, że w takich okolicznościach chodzi o wykonywanie robót z odstępstwem od

dotychczasowego projektu. Organ nadzoru budowlanego powinien więc ocenić, czy odstępstwo było istotne i czy istnieją podstawy do ingerencji w proces budowlany. Rozróżnienie to ma zasadnicze znaczenie praktyczne. Brak pozwolenia na budowę i odstępstwo od zatwierdzonego projektu są różnymi stanami prawnymi. Nie powinny być mieszane, ponieważ prowadzą do innych konsekwencji procesowych. Inwestor dysponujący pozwoleniem na budowę nie traci tej podstawy tylko dlatego, że w toku realizacji pojawiła się różnica między projektem, a wykonaniem. Różnica ta musi zostać zakwalifikowana na gruncie art. 36a Pb. Nie oznacza to przyzwolenia na wykonywanie robót metodą faktów dokonanych. Oznacza jedynie, że tryb reakcji organu musi odpowiadać rzeczywistemu charakterowi naruszenia. Jeżeli odstępstwo jest istotne, organ powinien zastosować instrumenty przewidziane w Pb. Jeżeli odstępstwo nie jest istotne, nie ma podstaw do traktowania sprawy tak, jakby inwestor prowadził budowę bez pozwolenia.

Zgodnie z art. 50 ust. 1 pkt 4 Pb organ nadzoru budowlanego wstrzymuje postanowieniem prowadzenie robót budowlanych wykonywanych w sposób istotnie odbiegający od ustaleń i warunków określonych w decyzji o pozwoleniu na budowę, projekcie zagospodarowania działki lub terenu, projekcie architektoniczno-budowlanym lub w przepisach. Właśnie słowo „istotnie” wyznacza granicę kompetencji organu w tej części. Organ nie powinien sięgać po postanowienie o wstrzymaniu robót tylko dlatego, że stwierdził jakąkolwiek różnicę między projektem, a rzeczywistym wykonaniem.

Różnica musi mieć charakter kwalifikowany

Przy odstępstwie od projektu budowlanego kwalifikacja ta powinna być dokonywana z uwzględnieniem art. 36a Pb. Jeżeli organ stwierdzi istotne odstępstwo, art. 51 ust. 1 pkt 3 pozwala nałożyć obowiązek sporządzenia i przedstawienia projektu zagospodarowania działki lub terenu lub projektu architektoniczno-budowlanego zamiennego uwzględniającego zmiany wynikające z dotychczas wykonanych

robót budowlanych. W razie potrzeby organ może także nałożyć obowiązek wykonania określonych czynności lub robót budowlanych w celu doprowadzenia robót do stanu zgodnego z prawem.

W analizowanej sprawie NSA zaakceptował stanowisko, że skoro przesunięcie budynku nie miało charakteru istotnego, a następnie zostało objęte decyzją zmieniającą pozwolenie na budowę, brak było podstaw do prowadzenia postępowania naprawczego w trybie art. 50 i art. 51 Pb. Wniosek ten nie powinien być jednak rozszerzany na sytuacje, w których odstępowanie ma charakter istotny albo powoduje skutki w sferze praw osób trzecich. Art. 36a ust. 6 Pb przyznaje projektantowi szczególną rolę przy kwalifikowaniu zamierzonego odstąpienia. Projektant dokonuje kwalifikacji odstąpienia od projektu zagospodarowania działki lub terenu, projektu architektoniczno-budowlanego albo innych warunków decyzji o pozwoleniu na budowę. Jeżeli uzna odstąpienie za nieistotne, dołącza do dokumentacji budowy odpowiednie informacje obejmujące rysunek i opis dotyczący tego odstąpienia. W praktyce kwalifikacja projektanta nie powinna ograniczać się do krótkiego stwierdzenia, że zmiana jest nieistotna. Przy zmianie lokalizacji budynku konieczne jest pokazanie, jaka lokalizacja została zatwierdzona, jaka lokalizacja została przyjęta po zmianie, jaka jest skala przesunięcia oraz jakie skutki ta zmiana wywołuje dla obszaru oddziaływania obiektu. Należy także odnieść się do ustaleń planu miejscowego albo decyzji o warunkach zabudowy, przepisów techniczno-budowlanych, wymogów przeciwpożarowych, dostępu do drogi, urządzeń budowlanych oraz ewentualnych uzgodnień.

Odstępowanie trzeba udowodnić

Dobra kwalifikacja projektanta powinna być dokumentem możliwym do obrony w aktach sprawy. Powinna zawierać nie tylko wynik, lecz także uzasadnienie. W razie kontroli organu nadzoru budowlanego albo sporu sąsiedzkiego samo hasło o nieistotności zmiany może okazać się niewystarczające. Potrzebne są rysunki, pomiary, porównanie rozwiązań i czytelne odniesienie do kryteriów ustawowych.

Dla organów nadzoru budowlanego wyrok II OSK 2118/22 potwierdza, że reakcja na zmianę lokalizacji budynku musi zostać poprzedzona ustaleniami faktycznymi i kwalifikacją prawną. Organ powinien ustalić treść zatwierdzonego projektu, faktyczne usytuowanie obiektu, zakres różnicy, daty wykonania poszczególnych czynności, istnienie kwalifikacji projektanta oraz skutki zmiany dla obszaru oddziaływania obiektu. Jeżeli z akt wynika, że zmiana lokalizacji nie zwiększa obszaru oddziaływania poza działkę inwestora i nie narusza innych przesłanek z art. 36a ust. 5, organ nie powinien automatycznie uruchamiać postępowania naprawczego. Takie działanie mogłoby prowadzić do nieproporcjonalnej ingerencji w proces budowlany. Nadzór budowlany nie jest od sankcjonowania każdej różnicy projektowej, lecz od reagowania na naruszenia mające znaczenie prawne w świetle ustawy. Jednocześnie wyrok nie uzasadnia umarzania spraw bez ustalenia skutków odstępowania. Jeżeli w aktach nie ma rysunku, opisu, kwalifikacji projektanta, danych geodezyjnych albo analizy obszaru oddziaływania, organ powinien dążyć do uzupełnienia materiału dowodowego. Umożnienie postępowania na podstawie art. 105 par. 1 k.p.a. może być prawidłowe dopiero wtedy, gdy bezprzedmiotowość wynika z ustalonego stanu faktycznego, a nie z założenia, że zmiana prawdopodobnie nie ma znaczenia.

Wyrok II OSK 2118/22 nie powinien być traktowany jako uniwersalny argument, że przesunięcie budynku zawsze jest nieistotne. Jego znaczenie jest bardziej precyzyjne. Sąd potwierdził, że sama zmiana lokalizacji nie przesądza o istotności. O istotności rozstrzyga dopiero wpływ tej zmiany na ustawowe kryteria z art. 36a ust. 5 Prawa budowlanego.

Dla inwestorów wyrok jest korzystny, ponieważ potwierdza, że nie każde odstępowanie od projektu musi prowadzić do postępowania naprawczego. Nie daje jednak podstaw do lekceważenia dokumentacji projektowej. Inwestor

powinien zakładać, że każda zmiana lokalizacji budynku wymaga świadomego przeprowadzenia przez kwalifikację projektanta i właściwe udokumentowanie. Im większa skala zmiany albo im bliżej granicy działki następuje przesunięcie, tym większe znaczenie ma staranność dowodowa. Dla właścicieli nieruchomości sąsiednich wyrok pokazuje, że skuteczne kwestionowanie zmiany lokalizacji wymaga wykazania konkretnego skutku prawnego. Nie wystarczy wskazanie, że budynek został przesunięty. Trzeba wykazać, że skutek przesunięcia powstało albo zwiększyło się ograniczenie w zabudowie działki sąsiedniej, że doszło do naruszenia przepisów techniczno-budowlanych, ustaleń planistycznych albo wymogów uzgodnieniowych. Takie ujęcie zapewnia równowagę między prawem inwestora do realizacji zamierzenia budowlanego a ochroną praw osób trzecich. Pb nie powinno być instrumentem blokowania każdej korekty projektowej. Nie może też pozwalać na obchodzenie wymogów ustawowych przez pozornie niewielkie zmiany, które w konkretnym stanie faktycznym wywołują istotne skutki prawne.

Należy zatem odróżnić trzy sytuacje. Pierwsza obejmuje zmianę lokalizacji, która nie zwiększa obszaru oddziaływania, nie narusza planu miejscowego albo decyzji WZ, nie zmienia istotnych parametrów i nie wymaga nowych uzgodnień. Taka zmiana co do zasady może być kwalifikowana jako nieistotna, jeżeli zostanie prawidłowo udokumentowana. Druga obejmuje zmianę, która wywołuje jedną z przesłanek z art. 36a ust. 5. Wtedy konieczne jest uzyskanie decyzji o zmianie pozwolenia na budowę albo zastosowanie właściwego trybu. Trzecia obejmuje stan, w którym materiał dowodowy jest niewystarczający. Wtedy organ nie powinien przesądzać sprawy bez wyjaśnienia podstawowych okoliczności.

Ostrożnie z sąsiadami

W praktyce szczególnie ostrożnie należy traktować przesunięcia budynków w kierunku granicy działki, zmiany relacji do zabudowy sąsiedniej, zmiany układu komunikacyjnego, zmiany odwodnienia terenu, zmiany odległości przeciwpożarowych oraz przypadki, w których projekt był uzgadniany

z innymi organami. W takich sytuacjach niewielka skala przesunięcia nie przesądza jeszcze o braku istotności.

Wyrok II OSK 2118/22, wzmacnia wykładnię art. 36a Pb opartą na skutkach odstępstwa, a nie na formalnym automatyzmie. Zmiana lokalizacji budynku jest odstępstwem od zatwierdzonego projektu, ale nie każda taka zmiana stanowi odstępstwo istotne. Dla istotności w zakresie projektu zagospodarowania działki lub terenu kluczowe jest ustalenie, czy doszło do zwiększenia obszaru oddziaływania obiektu poza działkę, na której obiekt został zaprojektowany, albo czy wystąpiła inna przesłanka wymieniona w art. 36a ust. 5. Wyrok porządkuje także relację między art. 36a, a art. 50 i art. 51 Pb. Roboty wykonywane z odstępstwem od zatwierdzonego projektu nie są automatycznie robotami wykonywanymi bez wymaganego pozwolenia na budowę. Organ nadzoru budowlanego powinien najpierw

ocenić charakter odstępstwa. Dopiero ustalenie, że odstępstwo ma charakter istotny, otwiera drogę do zastosowania postępowania naprawczego w zakresie właściwym dla danego naruszenia. W praktyce oznacza to potrzebę większej dyscypliny dowodowej. Zamierzone odstępstwo powinno zostać zakwalifikowane przez projektanta przed jego wykonaniem, a w przypadku uznania go za nieistotne, powinno zostać udokumentowane w dokumentacji budowy przez odpowiedni rysunek i opis.

Jeżeli natomiast odstępstwo zostało już wykonane, jego ocena nie może zastępować procedury przewidzianej dla zamierzonego odstępstwa, lecz powinna służyć ustaleniu, czy zachodzą podstawy do ingerencji organu nadzoru budowlanego w trybie art. 50 i 51 Pb. Natomiast każdorazowo kwalifikacja zmian, wraz z datą powzięcia o niej wiadomości, winna zostać określona odpowiednim wpisem do dziennika budowy.

W takim ujęciu art. 36a Pb zachowuje właściwą funkcję. Nie staje się instrumentem represji wobec każdej korekty projektowej i nie staje się narzędziem legalizacji dowolnych odstępstw. Pozostaje przepisem służącym racjonalnemu rozróżnianiu zmian istotnych i nieistotnych w procesie budowlanym.

PAWEŁ R. ROJCZYK



Cytowane orzeczenie i podstawowe akty:

Naczelny Sąd Administracyjny, wyrok z 3 kwietnia 2025 r., II OSK 2118/22, LEX nr 3901090.

Ustawa z 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane, tekst jednolity Dz.U. 2026 poz. 524.

Ustawa z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, w zakresie art. 105 par. 1.

Z GRONA CZŁONKÓW W-MOIIB W OKRESIE GRUDZIEŃ 2025 – MAJ 2026 ODESZLI

ŚP. JERZY BALCEWICZ
ŚP. RYSZARD BORYS
ŚP. KRZYSZTOF BRAŹKIEWICZ
ŚP. WŁADYSŁAW CIESIELSKI
ŚP. KAZIMIERZ JASTRZĘBSKI
ŚP. KAROL KONDRATOWICZ
ŚP. ROBERT KONOPIŃSKI
ŚP. TADEUSZ KORNIĄK
ŚP. JERZY LEPSZY
ŚP. LEON SMOL
ŚP. JACEK SZUMSKI
ŚP. TADEUSZ TUJDOWSKI

ZOSTANIECIE W NASZEJ PAMIĘCI

Budujemy lepszą przyszłość

S51 Obwodnica Olsztyna



budimex.pl



Palisander

systemy szalunkowe

**BLISKO
TWOJEJ
BUDOWY**



**POZNAJ NASZE SYSTEMY
WIRTUALNA BUDOWA**

